Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 2 lutego 1928 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 26 (1073)

Farbowane lisy.

Jest w Polsce popularne przysłowie, które mówi, że „tonący chwyta się brzytwy". To mądre przysłowie przeniesione na nasz polski grunt w obecnej sytuacji politycznej mimowoli przywodzi nam na pamięć obóz „narodowej" demokracji, która po skompromitowaniu firmy Związku Ludowo-Narodowego wystawiła przed pustą wystawą sklepową swych, nigdy nie realizowanych, haseł nowy szyld, łączący naród i Kościół, mianowicie — szyld katolicko-narodowy. Obóz ten, przezwany popularnie endecją, czuje, że usuwa mu się grunt pod nogami, wie, że ma przed sobą nieuchronną zagładę — koniec, jaki mu niesie skierowane na właściwe tory nasze społeczno polityczne życie. Mówią mu to aż nadto wyraźnie nastroje wśród mas wyborczych, które odżegnywują się od jakiegokolwiek z nim związku, a nawet wypowiadają mu otwartą walkę. Zdradza go stara gwardja, która trwała przy nim wiernie od samego początku i bez żadnego żalu, bez oglądania się poza siebie, pali łączące ją kiedyś z wodzami endecji mosty, oddając się bez żadnych zastrzeżeń pod skrzydła torującego sobie przebojem drogę nowego obozu, obozu, któremu przewodzi Wódz Narodu — Marszałek Józef Piłsudski i jego rząd.

Nic nie pomogły stare i zbyt już wyświechtane komunały o jedności narodowej, o masonerji, socjalistach, komunistach i innych „bezbożnikach", którymi endecja od początku karmiła bezkrytyczny, bo mało wyrobiony politycznie tłum. Masy zdążyły już dostatecznie poznać, że są to tylko *puste frazesy, niezażyrowane weksle, za które wystawiający je obóz nie bierze żadnej odpowiedzialności.*

I masy odmówiły posłuszeństwa. Poszły tam, gdzie nie rzuca się pełnemi garściami beztreściwych frazesów, gdzie się nie uprawia demagogji, lecz gdzie bez reklamy, bez hałasu i szumu, a z zakasanemi rękawami wykonywuje się mrówczą, podziwu godną pracę, pracę kładącą podwaliny pod gmach nowej Polski, Polski skonsolidowanej nawewnątrz i silnej, bo wznoszonej do roli mocarstwowej—nazewnątrz.

Endecja poczuła, że tonie. Zaczęła więc szukać ratunku, grzebać w starym lamusie wypróbowanych i skutecznych, jej zdaniem, haseł. I w rezultacie przekonała się, że nie pozostało jej nic. Uczepiła się więc, jak tonący brzytwy, ostatniej deski ratunku—wzięła na swój własny rachunek wydany do całego narodu list pasterski biskupów polskich. I teraz nim tylko operuje. To jest ten jej pozytywny, społeczno - polityczny program, którego brak zarzuca obozowi prorządowemu.

Setki więc miljonów listów pasterskich rozdaje sztab endecki przyszłym wyborcom, wmawiając naiwnym kmiotkom, że endecja i Kościół to jedno i to samo.

Inteligentniejszym czytelnikom wmawia to na naszym terenie naczelny publicysta „Dziennika Wileńskiego". Czuje jednak, że argumentacja jego na kruchych oparta jest podstawach. Powołuje się więc na świadectwo zorganizowanego partyjnie endeckiego członka J. E. ks. arcybiskupa Teodorowicza, zapominając rozmyślnie o ogłoszonym ostatnio liście pasterskim „Biskupa pińskiego w sprawie wyborów", który podkreśla, że

> „ogół obywateli jest obowiązany nietylko uznawać powagę Rządu, stojącego w danej chwili u steru państwa i wypełniać jego uprawnione przepisy, ale **także sprzeciwiać się prądom opozycyjnym**" (podkreślenie nasze)

a zarazem nakazuje:

> „wiernemu ludowi swej djecezji"—aby jeśliby się gdzie tworzyła tak zw na lista rządowa, to niech katolicy uczynią co mogą, ażeby na niej dobrzy i rozumni katolicy figurowali i żeby cała ludność katolicka mogła na nią ze spokojnem sumieniem głosować. Jeśli się to osiągnie, to należy wpływać w sposób odpowiedni, aby głosy wszystkich zebrać właśnie na te listy".

„Dziennik Wileński" zapomina również o wywiadzie udzielonym przez J. E. ks. prymasa Hlonda, który mówiąc o rządzie Marszałka Piłsudskiego zaznaczył, że jest to *rząd silny i potężny, który zdołał sobie pozyskać cały kraj.* „W naszych warunkach pożądanem jest—mówił ks. prymas,—abyśmy mieli silny rząd". „Dziennik Wileński" rozmyślnie zapomina również o głosie Wielkiego Kapłana, Wielkiego Patrjoty, który całe swe życie sterał w ofierze dla Kościoła i kraju. Kapłanem tym jest jeden z największych synów Polski—J. E. ks. Biskup Bandurski. A mówi on w liście do ludu kurpiowskiego, że

> „lud nie pójdzie na lep wrogów narodu i panstwa, nie pójdzie na lep tanich haseł, ale zwartą ławą stanie przy tym, który polskę z niewoli przeprowadził do Ziemi Obiecanej Wolności i Niepodległości, stanie przy silnym i mocnym rządzie najjaśniejszej Rzeczypospolitej".

Tym rządem jest rząd Marszałka Piłsudskiego.

A J. E. ks. Biskup podlaski Przeździecki, pasterz ziemi, która spłynęła krwią unitów, w liście pasterskim mówi zupełnie wyraźnie, że rząd Marszałka Piłsudskiego jedyny opiekuje się Kościołem Katolickim i *zaleca wiernym głosować na listę rządową.* J. E. ks. Biskupa Przeździeckiego nie można pomawiać, że jest źle poinformowanym, gdyż jest On delegatem Polski do spraw konkordatu.

Dostojnicy więc Kościoła poza kilkoma zorganizowanymi członkami endeckimi są innego niż naczelny publicysta „Dziennika Wileńskiego" zdania. I niema w tem nic dziwnego. Tak zwany obóz narodowy w swej dotychczasowej zgubnej dla kraju robocie wykazał aż nadto dowodnie, że jest mniej katolicki, że obce mu są ideały, jakie uprawia prawie przez dwa tysiąclecia Kościół Katolicki.

Kościół mówi: *„Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremno"*. Obóz narodowy z pustką w duszy i w sercu używa wielkich słów: Bóg, kościół i katolicyzm na każdym kroku, bierze je nadaremno.

Kościół np. mówi: *„Nie zabijaj"* i zabójstwo uważa za jeden z największych grzechów, a tymczasem, przypominamy tu raz jeszcze, obóz „narodowy" — endecja występując a obecnie pod szyldem katolicko-narodowym, zamordowała pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabrjela Narutowicza i na grób największego w dziejach Polski zbrodniarza, jakim był rozstrzelany z wyroku Sądu Rzeczypospolitej Niewiadomski, znosiła naręcze kwiatów, podnosząc go do imienia bohatera narodowego.

Kościół mówi: *„Nie kradnij"*. A tymczasem obóz „narodowy", gdy był u władzy szafował groszem publicznym na wszystkie strony, ze szkodą dla państwa rozdawał swoim ludziom koncesje, przeprowadzał za cenę utrzymania się przy władzy dojlidziarskie operacje finansowe, okradał skarb.

Kościół mówi: *„Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu"*. Obóz narodowy pomiatanie godnością ludzką, oblewanie najbardziej zasłużonych i największych w Polsce ludzi kubłami pomyj obrał sobie za metodę postępowania z przeciwnikami.

Masy wyborcze wiedzą, że Komitet Katolicko-Narodowy wywiesza szyld katolicki li tylko dla reklamy. I dlatego tym razem myli się endecja, jeśli sądzi, że nie poznają się one na farbowanych lisach.

Masy pójdą tam, gdzie je wzywa nie interes zawodowych politykierów, a własne dobro, gdzie woła je nie demagogja, a zdrowy rozsądek—*pójdą za Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego.* *lit.*

Minister Spraw Zagranicznych Łotwy o Polsce i Litwie.

RYGA. 1. II. (Ate). Nowy minister spraw zagranicznych Łotwy Balotis przed wyjazdem z Kowna do Rygi udzielił przedstawicielowi „Jud. Stimme" wywiadu, w którym między innemi oświadcza:

— Niezależna Litwa jest podstawą istnienia państw bałtyckich. Będę pracował nad zbliżeniem Litwy i Łotwy szczególnie w kierunku gospodarczym i politycznym. Jestem zwolennikiem pokoju pomiędzy Litwą i Polską i cieszę się, że rezolucja Ligi Narodów dąży do zaprowadzenia pokoju na wschodzie Europy.

Odpowiadając na zapytanie na temat sporu litewsko-łotewskiego o kolej Libawo-Romeńską, Balotis oświadczył:

— Nie możemy zgodzić się ze stanowiskiem, iż linja Libawo-Romeńska nie posiada znaczenia międzynarodowego, ponieważ linja ta jest zaliczona do tych, co do których Litwa i Łotwa zawierały specjalne porozumienie. Do tej pory Łotwa nie postawiła tej sprawy na porządku dziennym tylko dlatego, że liczyła się ze stosunkami pomiędzy Litwą i Polską. Ze względu na wielkie znaczenie tej sprawy nietylko dla Litwy, lecz także dla Łotwy, a specjalnie dla portu libawskiego, nie możemy pozostawić tej kwestji bez załatwienia. Łotwa ze swej strony czyni wszystko, aby wywiązać się ze swych międzynarodowych zobowiązań kolejowych w stosunku do Litwy. Sądzę, że rząd litewski ureguluje tę sprawę w należyty sposób.

Wiadomości polityczne.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Z racji śmierci marszałka lorda Haiga, p. minister Zaleski wysłał na ręce p. ministra Chamberlaina następującą depeszę:

Jego Ekscelencja Austen Chamberlain—Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Londynie. „W imieniu rządu polskiego, jak również i w swojem własnem mam zaszczyt przesłać za pośrednictwem Waszej Ekscelencji jaknajserdeczniejsze wyrazy współczucia rządowi Jego Królewskiej Mości z powodu śmierci marszałka lorda Haiga.

(—) *August Zaleski.*

W odpowiedzi na powyższą depesze p. minister August Zaleski otrzymał następujący telegram: Jego Ekscelencja August Zaleski, Minister Spraw Zagranicznych — Warszawa.

„Spieszę wyrazić Waszej Ekscelencji swoje szczere podziękowania za dowód sympatji wyrażony w depeszy pod moim adresem skierowanej przez rząd polski do narodu bytyjskiego z powodu śmierci marszałka lorda Haiga.

Chamberlain.

●

Zapowiedziany na wczoraj powrót Marszałka Piłsudskiego z Krynicy nastąpi dopiero w dniu dzisiejszym.

●

W dniu dzisiejszym charge d'affaires Jugosławji p. Rodanowicz wręczył metropolicie Kościoła Prawosławnego w Polsce ks. Dyonizemu wielką wstęgę orderu św. Sawy I-ej klasy. Odznaczenie to zostało nadane ks. metropolicie Dyonizemu przez Jego Królewską Mość króla Serbów, Chorwatów i Słoweńców. (Pat).

Obchód Imienin Pana Prezydenta Rzplitej w Warszawie.

WARSZAWA, 1.II (Pat). W dniu dzisiejszym wszystkie uroczystości związane z obchodem imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, z powodu żałoby, zostały odwołane. Jedynie rano na Zamku złożyli życzenia w imieniu kancelarji cywilnej p. Dzięciołowski i w imieniu gabinetu wojskowego pułk. Zahorski. Następnie o godz. 10-tej odbyło się w kaplicy zamkowej nabożeństwo, które odprawił kapelan ks. Bojanek w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i całej jego rodziny oraz domu wojskowego i cywilnego. O godz. 1-ej w południe przybył na Zamek cały rząd z wice-premjerem Bartlem na czele. Rząd złożył Panu Prezydentowi życzenia, poczem Pan Prezydent wydał śniadanie, w którem wzięli udział oprócz członków rządu dyr. Departamentu Politycznego Świtalski, szef gabinetu ministra Spr. Wojsk. pułk. Beck, sekretarz Prezydjum Rady Ministrów por. Zaćwilichowski oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta.

Aresztowanie agenta G. P. U.

Onegdaj organa policji politycznej w w Wilnie aresztowały niejakiego Wacława Karnowskiego członka „Bractwa Ruskoj Prawdy".

Karnowski został aresztowany rzekomo jako agent G.P.U. w Mińsku.

OD REDAKCJI.

Do dzisiejszego numeru załączamy ilustrowany dodatek, który z powodów technicznych nie wszedł do niedzielnego numeru.

O częściowe równouprawnienie naszej dwunożnej młodzieży z czworonożną.

Pocoście mi ręce związali!
Cisną mię wasze pieluchy.
Za jakież dręczycie mię grzechy
Od pierwszego dnia przyjścia na świat?

Duszę moją i ciało w przyszłości
Samo życie więzami omota,
Z jego otchłani bezdennych
Pełzną gady, co pierś wrzącą skrępują.

Choć małemu nie szczędźcie wolności,
Niech odetchnę głęboko, jak mogę,
Niech choć miłe wspomnienia dzieciństwa
Opromienią zbyt ciężką mą drogę.

Dobrolubow (wolny przekład).

Żadnemu z hodowców nie przyjdzie do głowy trzymać młodzież czworonożną w obrębie wielkiego miasta. Z trudnością znajdzie się tu miejsce dla ciężko pracującego konia i dojnej krowy.

A my dotychczas budujemy w miastach piętrowe gmachy dla kilku szkół naraz bez skrawka ogrodu.

Ludzie oszukują swoją młodzież od niemowlęctwa. Najuboższa matka nie poskąpi swemu dziecku pustego smoczka, jak tylko zapłacze. Smoczek upadnie na podłogę, gdzie plują i nanoszą błota z ulicy, trochę go o fartuch obetrze, śliną z ust własnych obmyje i znowu do ust dziecka włoży. Włoży z nim razem niechcący zarazek nie jednej choroby.

Tego żadna krowa swemu cielęciu nie zrobi. Podobna nierzetelność ma nieraz miejsce później przy podawaniu strawy duchowej.

Już dobra starsza siostrzyczka, jako opiekunka młodszego braciszka, który w obawie nowości nie chce iść po raz pierwszy do kościoła, uspakaja go: „Nie bój się — tam Pana Boga niema", chociaż sama już wie, że Bóg jest wszędzie.

A z iluż to smoczków ssie młodzież nasza w szkołach średnich i wyższych oddziałach szkół powszechnych z małemi przerwami do 6 godzin dziennie, żeby się zbyt często przed maturą przekonać, że z tego w głowie rozpaczliwie mało zostaje, a co zostaje, to do życia źle przystaje. W Wilnie, stolicy bezrobotnych inteligencja i robotnicy niefachowi stanowią dwie grupy najpokaźniejsze.

Te 6 godzin stanu biernego młodzieży, to najcięższa nie ruszana jeszcze krzywda, która niekorzystnie odróżnia naszą szkołę nawet od złej przedwojennej szkoły zaborców. Przypomnijmy, co robiliśmy tam w ciągu 5-ej godziny, dla nas ostatniej: coraz częściej spoglądaliśmy na zegarek, o ile go kto miał, a przy największem znużeniu nieraz przyśniło się nam rozkosznie, że jesteśmy gdzieindziej.

Wielcy hodowcy młodzieży czworonożnej, o ile mają kilka folwarków, na cały okres wegetacyjny ze wszystkich wysyłają młodzież do tego, który ma najżyźniejsze pastwiska, najczystszą wodę i inne warunki najbardziej zdrowotne. Kierując się nieomylnym instynktem, któryśmy częściowo w wynaturzeniu swojem zatracili, z pastwiska wybiera ona sobie tylko taki pokarm, jaki jej służy.

W szerokich ramach od wschodu do zachodu słońca — przy pomocy zmysłów, strzeżonych niż nasze, podziwia ona, bada cuda przyrody, kształci się na drodze życia i rośli, co chce.

O częściowe choćby uprzystępnienie tego bezcennego przywileju naszej młodzieży dwunożnej, jak zobaczymy, chodzi tu najbardziej.

Młodzież czworonożna ma jeszcze jeden cenny przywilej — styka się z weterynarzem tylko wtedy, kiedy kuleje, na świerzbę, lub nie może jeść.

Nasza ma do czynienia z lekarzem o wiele częściej. Byłem świadkiem, jak chłopca zapakowano do łóżka i sprowadzono do niego lekarza (oczywiście — kasowego) z powodu jednego najpospolitszego pryszczyka na twarzy, który mu wcale ani jeść ani chodzić nie przeszkadzał.

A ileż tych strachów na Lachy gnębi na każdym kroku naszą młodzież i tak już zgnębioną temi 6 godzinami szkolnej bierności.

Najsmutniejsza, najpoważniej uzasadniona, a szeroko w latach ostatnich spopularyzowana konieczność walki z gruźlicą przedewszystkiem w szeregach dzieci i młodzieży otacza jej ogół i ogół rodziców atmosferą stałego strachu o zdrowie, i rozwija epidemiczną manję leczenia się od tego co już jest, co było i co być może.

W zatłoczonych przychodniach publicznych traci się resztki wolnego czasu i energji na zdobycie miejsc w kolejce, tranu, specyfiku, rzadko skutecznego i odrobiny kwarcówki, tego sztucznego słońca biedaków, które mają dorywczo naprawić to, co stale psuje szkoła, niedojadanie w domu, suteryna, poddasze, ciasnota i niechlujstwo nędzy.

Te rozproszone drobne zabiegi tak wyczerpują znaczne fundusze publiczne i skąpe budżety rodzinne, że niema z czem, niema komu zapoczątkować poglądowo przebudowy szkoły biernej na twórczą szkołę życia, o której już sporo i dawno się mówi, zastąpić nikłe, a w sumie kosztowne wyniki leczenia apteczno-mechanicznego trwalszemi i na dalszą metę tańszemi wynikami przyrodolecznictwa i udostępnienia ogółowi młodzieży ludzkiej takiego letniego odpoczynku, odżywiania i wolnego obcowania z matką naturą z jakiego jak o tem była mowa, cała młodzież czworonożna u dobrego gospodarza korzysta.

Państwo w zadaniach tak złożonych jest bezradnem. Ale społeczeństwu czas już wyjść z powojennej łataniny i tymczasowości, stanąć mocno na stanowisku dobrego gospodarza odpowiedniego za przyszłość. Państwo dopomoże.

W ich ręku nie brak jeszcze lesisto-piaszczystych przestrzeni o minimalnej wartości dla rolnictwa, a dla omawianego celu mających wartość największą.

Przy szukaniu wyjścia z tego błędnego koła musimy zdobyć się na program maximum i minimum.

Stopniowe wynoszenie szkół z miasta na wieś—zaczynając od szkół leśnych dla słabowitych dzieci—to pierwszy i najtrudniejszy punkt tego programu.

Walka z 6-cio godzinnym dniem w szkole—punkt drugi.

W imię pierwszego przykazania, jak dla lekarza, tak dla wychowawcy — nie szkodź temu, komu masz dopomóc—należy punkt ten postawić na porządku dziennym natychmiast.

Nie czekajmy od ogółu lekarzy publicznego przyznania, że w walce z gruźlicą, blednicą i t. d. rzetelny odpoczynek, powietrze i słońce przy najprostszem, ale dostatniem żywieniu, więcej mogą od nich.

Nie czekajmy również od ogółu rutynowanych pedagogów przyznania, że najsprawniejsza w życiu młodzież angielska, która tem się odznacza, że rzucona ze szkoły w świat szeroki wszędzie staje, jak kot na własnych nogach, ma przeciętnie w szkole tylko 3 godziny nauki obowiązkowej, że i w naszych programach szkolnych muszą znaleźć się przedmioty, lub ich części składowe, które można z pożytkiem wyrzucić.

Komu pilno zwęzić pole swego zarobkowania? A jednak jest wyjście proste i niezawodne:

Niech Centrale Opiek Szkolnych utworzą jedną centralę tych centrali dla całego państwa i zawołają głosem wielkim do ministra W.R. i O.P. o gruntowne przetrzebienie gąszczów programów szkolnych, które dzieciom odbierają zbyt wiele słońca i ruchu.

Jest on lekarzem, zapewne nieprzeciętnym, musi rozumieć palącą doniosłość tej sprawy, a opierając się na tak miarodajnym głosie ogółu rodziców, ruszy ją z martwego punktu.

Prawdopodobnej opozycji pedagogów rutynowanych łatwo będzie zapobiec—o jedną trzecią przetrzebić programy i godziny i jednocześnie w tymże stosunku podnieść cenę pozostałych.

Żadna ze stron nic nie straci. Wygrają obie, wygra ogół.

Nie mniejszą rację mają ci, którzy mówią:

Zanim słońce wejdzie, rosa oczy wyje.
Dwa razy daje, kto prędko daje.

Zakładajmy bursę dla młodzieży bezdomnej, lub mającej w domu warunki najmniej sprzyjające zdrowiu i nauce.

Zbierajmy środki na najbliższe kolonje letnie, chociażby prowizoryczne, chociażby w namiotach, byleby ratowały jak największą ilość młodzieży od upadku cielesnego i duchowego. Poglądowe dodatnie wyniki pobudzą społeczeństwo i państwo do coraz szerszych, coraz bardziej twórczych w tym kierunku wysiłków.

Przyłóżmy więc ręki i grosza do ich zapoczątkowania na te najbliższe cele—do ich bazaru i rautu.

Dr. N. Czarnocki.

Giełda wileńska z dn. 2 II. b. r.

Banknoty. Dolary St. Zjedn.	8.86½
Czeki i wpłaty Londyn	43,50—43,43
Ruble złote	4,71—4,70—
8% L. Z, Państw. B. Rolnego (zł. 100)	93.—
Dolarówka, 5 dol.	64—63.75
Listy zastawne Tow. Kred. m. Wilna	63.—
Listy zastawne Wil. Banku Ziemsk.	62,40—62,00
Akcje Wileńskiego B-ku Ziemsk.	151.—
Akcje Banku Polskiego (zł. 100)	153,50
Dolary	8,885—8633
Holandja	359,60—359,70
8% ziemskie	83,00
4½ % ziemskie	58,25—58,00
4% warszawskie	66,25—67,00

Giełda warszawska z dn. 2. II. b r.

CZEKI:

Londyn	43,42—43,31
Nowy-Jork	8,90—8,88
Paryż	35,035—34,95
Praga	26.415—26.35
Szwajcarja	171,55—171.12
Wiedeń	125,57—125,26
Włochy	47,24—47,12

PAPIERY PROCENTOWE:

Dolarówka	63,00
Poż. dolarowa	85,25
Pożyczka kolejowa	102,00
5% pożyczka konwersyjna	67,00
Konwersyjna kolejowa	61,00
Listy Banku Gosp. Kraj.	93,00
Listy Banku Rolnego	93,00
Oblig. Banku Gosp. Kraj.	93,00
8% warszawskie	80,50
5% warszawskie	65,00

Wiadomości przedwyborcze.

Już złożono 3 listy wyborcze w Okręgu Wileńskim.

Komuniści, P. P. S. i Wyzwolenie.

Do Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 63 Wilno zostały zgłoszone do dnia dzisiejszego 3 listy wyborcze. Lista sejmowa Jedności Robotniczo - Chłopskiej, na której pierwszem miejscu figuruje jako kandydat Adolf Warski. Lista ta zgłosiła przyłączenie się do listy państwowej Nr. 13. 2) Lista P. P. S. do Sejmu i Senatu. Na liście kandydatów do Sejmu zapisanych jest 10 osób, na pierwszem miejscu Stanisław Pławski; na liście senackiej 6 nazwisk, na pierwszem miejscu Witold Czyż, wice-prezydent m. Wilna. Lista ta zgłasza przyłączenie do listy państwowej Nr. 2. 3) Lista P. S. L. Wyzwolenie do Sejmu i Senatu. Lista sejmowa zawiera 9 nazwisk. Na czele stoi nazwisko Aleksandry Karnickiej. Lista do Senatu zawiera 5 nazwisk, na czele nazwisko prof. Stanisława Kalinowskiego. Lista powyższa zgłasza przyłączenie do państwowej listy Nr. 3.

Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych za współpracą z rządem.

W związku z mającym się odbyć w Warszawie 2 lutego r.b. zjazdem delegatów Kół Okręgowych Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych, d. 31 stycznia r. b. odbyło się w tut. Izbie Skarbowej, pod przewodnictwem prezesa Izby p. Jana Maleckiego, nadzwyczajne walne zebranie członków Wileńskiego Koła S. U. S., na którem, po krótkich przemówieniach, uchwalono jednogłośnie rezolucję treści następującej:

„Walne zgromadzenie członków Koła Okręgowego Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych stwierdzając, że tylko rząd silny zapewnić może trwałą, spokojną i owocną pracę w urzędowaniu oraz, że rząd silny i ciągły jest rękojmią potęgi państwa, dając mu możność niezależnego rozwoju, uznaje za taki rząd, rząd obecny Marszałka Piłsudskiego i dlatego, pragnąc, by całe społeczeństwo skoordynowało swoją pracę z tym rządem — uchwala: przystąpić do Centralnego Bezpartyjnego Komitetu Współpracy z Rządem".

Na delegata wybrano również jednogłośnie kolegę Adama Dutkiewicza.

Wileńscy właściciele nieruchomości miejskich za Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem.

W ostatnich dniach został utworzony przez żydowskich właścicieli nieruchomości w Wilnie własny komitet wyborczy, pod nazwą: „Komitet Wyborczy Właścicieli Nieruchomości Żydów w Wilnie".

Komitet ten działa w ścisłem porozumieniu z Chrześcijańskim Związkiem Właścicieli Nieruchomości w Wilnie.

Jak nam donoszą, nowoutworzony Komitet Wyborczy Żydowskich Właścicieli Nieruchomości wszczął wśród ludności żydowskiej akcję popierającą Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. (jw)

Komitet dzielnicowy Zarzecze B. B. W. R.

We wtorek 31 stycznia rb. na odbytem w lokalu przy ul. Zarzecznej Nr. 30 zebraniu zorganizował się dzielnicowy Komitet Wyborczy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem dzielnicy Zarzecze. Do prezydjum komitetu weszli: T. Malinowski prez., T. Nowicka wice-prez., Lipiński skarbnik, Bobrowicz sekretarz.

Kandydat kupiectwa żydowskiego Ziem Wschodnich.

Kupiectwo żydowskie Ziem Wschodn. po odmowie sjonistycznego radnego warszawskiego p. Elenberga, uchwaliło ostatecznie wystawić kandydaturę wileńskiego radnego sjonistycznego, p. inż. Spiro. (jw)

„Aguda" wystawi w Wilnie własną listę wyborczą.

Donoszą z Warszawy, że odbył się tam w bieżącym tygodniu zjazd delegatów partji ortodoksów żydowskich „Aguda", w którym przyjęli również udział delegaci tej partji z Wilna i Lidy.

Na zjeździe tym postanowiono, że „Aguda" wystawi własne listy wyborcze we wszystkich okręgach wyborczych, z wyjątkiem Wołynia, gdzie zwolennicy „Agudy" głosować będą na listę Bezpartyjnegu Bloku Współpracy z Rządem. (jw

Ludowcy-demokraci żydowscy pozostają w bloku mniejszości narodowych.

Wskutek tego, że odbyty w Warszawie w dniu 29 ub. m. zjazd delegatów komitetów okręgowych bloku mniejszości narodowych przyrzekł spełnić postulat żydowskich ludowców-demokratów co do zapewnienia ich reprezentantom dwóch pewnych miejsc na listach wyborczych bloku—ludowcy - demokraci żydowscy postanowili pozostać w bloku. (jw)

Dwie listy komunistyczne w Małopolsce Wsch.

Donoszą ze Lwowa, że wśród tamtejszych komunistów na tle wyborczej akcji powstał rozłam, wskutek czego mają być na terenie Małopolski Wschodniej wystawione dwie odrębne listy komunistyczne.

Na czele opozycji stoi znany komunista ukraiński Monski. Opozycja stoi na stanowisku radykalnie ukrainizacyjnej polityki.

SUP. w Grodnie za Rządem.

SUP. zorganizowało zebranie przedwyborcze, na którem ogromna większość urzędników opowiedziała się za przystąpieniem do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego

Na prowincji.

Miasto Troki za współpracą z Rządem Marszałka Piłsudskiego.

W dn. 29. 1. b. r. dzięki inicjatywie p. Ruznickiego Antoniego w Trokach ukonstytuował się Obywatelski Komitet Wyborczy pod nazwą „Komitet Zjednoczonego Stanu Średniego dla Poparcia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego", do którego weszli: prof. Semin. Nauczycielskiego w Trokach p. Eugenjusz Kazimierowski — jako przewodniczący oraz p. p. J. F. Pawłowski, Kamiński Michał, Jurkojć Wacław, Jakubowski Amurat i inni.

Komitet powyższy zgłosił swoje przystąpienie do Okręgowego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego w Wilnie.

Praca PPS na prowincji.

W pow. wileńsko-trockim coraz intensywniejszą działalność zaczyna przejawiać PPS, która zapowiedziała na dzień 2 bm. wiece przedwyborcze w Rudziszkach, W. Solecznikach i Jaszunach.

Komitety Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w pow. dziśnieńskim.

Na terenie powiatu dziśnieńskiego Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem zyskuje zwolenników w coraz szerszych warstwach społeczeństwa. Dotychczas akces swój zgłosiły Partja Pracy, i poszczególne jej koła, Związek Rolników Ziem Wschodnich, który rozpoczął dość żywą intensywną działalność, Krajowe Stronnictwo Ludowe „Zjednoczenie" oraz szereg organizacyj społecznych i politycznych.

W dniu 22 stycznia r. b. powstał w Głębokiem Powiatowy Komitet Bez. Blok Wsp. z Rządem w skład którego wybrano: d-ra Polikowskiego, Ed. Kołłataja—ziemianina, St. Stankiewicza—ślusarza, Ch. Pawłowskiego—rolnika, F. Janowskiego—przewodniczącego cechów oraz innych razem 14 osób. Praca Komitetu została podzielona na poszczególne sekcje, które przystąpiły do działania pod ogólnem kierownictwem p. Oktawjana Jastrzębskiego.

W dniu 24-stycznia r. b. powstał w Dziśnie Komitet Miejski Bez. Blok Współ. z Rządem w skład którego weszli: pp. Bergman Walerjan sędzia, St. Kontorowicz małorolny, Staniewski dyrektor gimnazjum, przyczem szereg osób reprezentujących poszczególne instytucje społeczne oraz związki i organizacje o różnych odcieniach politycznych. W obecnej chwili największą bolączką w Dziśnie jest brak odpowiedniego lokalu na zebrania przedwyborcze, ponieważ w dotychczasowym lokalu Domu Ludowego zapadł się dach.

Ludność odnosi się przychylnie i z wielkiem zainteresowaniem do Bezp. Bloku Współpr. z Rządem, co daje gwarancje, iż B. B. Współ. z Rządem odniesie tu walne zwycięstwo.

Prócz wyżej wymienionych powstał cały szereg komitetów gminnych Bezp. Bloku Wsp. z Rządem jak: w Szarkowszczyznie, Plisie, Zalesiu, Hermanowiczach, Prozorokach, Jaźnie, Czerniewiczach, Tumiłowiczach—gdzie z wielką energją przystąpiono do prac przedwyborczych.

Nowa lista litewska w Święcianach.

Jak się dowiadujemy, w tych dniach została zgłoszona w okręgu święciańskim litewska lista wyborcza, na pierwszym miejscu listy figuruje b. poseł do Dumy p. Ceunelis.

Rozwiązanie wiecu Stronnictwa Chłopskiego w Lidzie.

Onegdaj w Lidzie został rozwiązany przez organy policji wiec Związku Kresowego Stronnictwa Chłopskiego.

Powiat oszmiański za Blokiem Współpracy z Rządem.

W powiecie oszmiańskim tworzą się w dalszym ciągu nowe komitety gminne Bloku Współpracy z Rządem. W ostatnich dniach powstało siedem nowych takich komitetów w gminach: Dziewieniszki, Graużyszki, Hoiszany, Boruny, Polany, Kucewicze, Smorgonie.

B. wojskowi pow. augustowskiego za współpracą z rządem.

Zebrani w ilości około 150 osób byli wojskowi pow. augustowskiego jednogłośnie uchwalili przystąpienie do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego oraz wysłanie telegramów hołdowniczych do Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. Do Powiatowego Komitetu Wyborczego delegowano pp. Michała Łazarskiego i Piotra Daniszewskiego. (w. p.)

Zjazd rolników w Augustowie za współpracą z rządem.

Odbył się tu zjazd delegatów wsi pow. augustowskiego. Zebrani w ilości około 200 osób jednogłośnie uchwalili akces do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego. (w.p.)

Blok socjalistyczny w okręgu białostockim.

Donoszą z Białegostoku, że blok socjalistyczny na terenie tamtejszego okręgu wyborczego, po dłuższych pertraktacjach, został ostatecznie zawarty.

W bloku tym biorą udział: PPS. żydowski „Bund" oraz socjaliści niemieccy.

Na pierwszem miejscu listy bloku socjalistycznego figurować będzie kandydatura radnego warszawskiego p. Erlicha („Bund"), na drugiem b. posła Szczerkowskiego (PPS.), na trzeciem b. posła Zerbego (socjalista niemiecki).

Fiasko „Zjednoczenia Prawosławnego".

Jak się dowiadujemy jeden z twórców t. zw. „Zjednoczenia Prawosławnego", b. senator Nazarewski wystąpił ze „Zjednoczenia Pr.". Wobec tego iż ks. Kowsza, drugi współtwórca niefortunnego „Zjednoczenia Prawosławnego" siedzi w więzieniu, stowarzyszenie to wycofa się całkowicie z akcji z akcji wyborczej.

Blok wyborczy P. P. S. i „Bundu" w okręgu wileńskim i święciańskim.

Donoszą nam, że P. P. S. i „Bund" ma utworzyć blok wyborczy na terenie okręgu wyborczego wileńskiego i święciańskiego.

Na pierwszych miejscach zblokowanej listy zarówno w okręgu wileńskim jak i święciańskim mają figurować kandydatury P.P.S-ów, zaś na drugich miejscach kandydatury bundowców.

Koła wysuwające ten projekt obliczają, że blok ten może zdobyć 2 mandaty w okręgu wileńskim i 1 mandat w okręgu święciańskim. *(jw)*

Blok wyborczy „Bundu" i „Selrobu" na Wołyniu.

Donoszą z Łucka, że na Wołyniu „Bund" oraz żydowskie związki zawodowe prowadzą pertraktacje z ukrainskiem zjednoczeniem robotniczo-włościańskiem „Selrob" w sprawie zawarcia lokalnych bloków wyborczych na terenie Wołynia. *(jw)*

Ludność czeska na Wołyniu za Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem.

Donoszą ze Zdołbunowa, że odbył się tam liczny zjazdz reprezentantów ludności czeskiej dość licznie zamieszkałej na terenie Wołynia, poświęcony sprawom wyborczym.

Zjazd ten powziął jednomyślnie uchwałę, nawołującą do głosowania na listę Bezpartyjnego Bloku Współpraey z Rządem.

Żydzi w Radomskiem za Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem.

Na odbytem w Radomiu specjalnem zgromadzeniu, zwołanem przez „Zjednoczony Żydowski Komitet Wyborczy", uchwalono nie wystawiać w okręgu radomskim własnej listy wyborczej, lecz głosować na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Jednocześnie zebrani w liczbie 2500 osób wysłali depeszę hołdowniczą do Pana Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego. (jw).

Ortodoksi w Grodzieńszczyźnie wystawiają własną listę.

Jak się dowiadujemy ortodoksi-ludowcy w okręgu grodzieńskim, wystąpią z własną listą do Sejmu i Senatu. (w.p.)



Biblioteka miejska w Pradze, której budowa zostanie ukończona na wiosnę 1928.

Polska i Litwa—horyzonty porozumienia.

Odczyt prof. Deffontaines'a w Paryżu.

Na ten temat „Dzień Kowieński" zamieszcza ciekawą korespondencję z Paryża, którą niżej podajemy.

Dnia 20 stycznia b. r. w lokalu geografów w Paryżu pod przewodnictwem p. Noulens'a, ambasadora Francji, miał miejsce odczyt prof. Deffontainesa z Lille na temat „Polska i Litwa: horyzonty porozumienia".

Publiczność szczelnie wypełniła niedużą salę. Obok Francuzów przeważną większość stanowili Litwini, których mowie ciekawie przesłuchiwało się całe audytorjum.

Nie brakowało też ani Polaków ani nawet murzynów, co prawda, reprezentowanych nielicznie, ale tem niemniej podkreślających dostatecznie charakter paryskiego zebrania.

Prof. Deffontaines mówił zwięźle i jasno z tym, charakterystycznym dla Francuzów, entuzjazmem i wiarą, że najtrudniejsze kwestje zwykle się rozwiązuje najprościej.

Po zajmującym, ściśle naukowem skreśleniu danych geograficznych i etnicznych „wielkiej Polski" i Litwy, mówił o unji obu krajów na przestrzeni wieków i o wzajemnem, najściślejszem przenikaniu się narodów. Największy poeta polski, Adam Mickiewicz, Litwin z pochodzenia, kochał i opiewał swój kraj po polsku. Józef Piłsudski, którego imię, związane z imieniem Polski, jest dziś na ustach wszystkich — jest rodem z Litwy.

Sława Litwy jest w Polsce, sława Polski w Litwie, gdzież więc nieporozumienie?

Wilno! miasto najpiękniejsze i najciekawsze w Polsce obok Krakowa. Miasto, o którem Napoleon powiedział, że jak „cud", mu się wyłoniło z za falistych wzgórz. Wilno polskie swoją kulturą, sztuką, nauką — polskie swemi mieszkańcami i tradycjami, to Wilno jest przyczyną niezgody.

Lecz miasto to, pełne mistycznych religijnych uniesień, nad którem królują trzy białe krzyże misjonarzy franciszkańskich, a w Ostrej, obronnej ongiś Bramie, świeci cudowna Matka Boża — miasto to może i musi być tylko wjatykiem pojednania i porozumienia.

Współczesny wileński poeta, Witold Hulewicz, pisze:

„Imię Wilna — jak fala, jak płyn.
Imię Wilna — jak szafir, jak czyn.
Imię Wilna — jak śpiewna wiola
Imię Wilna — jak zórz aureola.
Imię Wilna — jak pośmiertny bezzamęt:
Imię Wilna — jak powrotny ornament.
Imię Wilna — jak cierny dym.
Imię jak rym".

Lecz doprawdy niemniej entuzjastycznie i gorąco mówił francuski uczony o tem mieście, które zwiedzał tylko pobieżnie, a które pozostawiło w jego wspomnieniach ślad niezatarty.

Po długich oklaskach i ciekawych przeźroczach, komentowanych ze znajomością i zamiłowaniem rzeczy, ambasador Noulens w paru zwięzłych zdaniach — o perspektywach polsko-litewskich i roli Ligi Narodów — zakończył wieczór.

Pod ulewnym paryskim deszczem wracali Litwini i nielitwini do domów. Kto wie, może tam pod niejednym daszkiem taxi lub parasola, toczyły się rozmowy między Litwinem i Polakiem—po francusku oczywiście. Dobre i to na początek.

A. N.

Paryż, 21.I.28 r.

Nastroje litewskie przed rokowaniami z Polską

BERLIN, 1.II (Pat). Korespondent kowieński „Berliner Tageblatt" donosi, że rozważna i ostrożna taktyka Polski przy pokonywaniu trudności stojących na drodze do rozpoczęcia rokowań polsko-litewskich wywołała na Litwie wielkie wrażenie. Litewska opinja publiczna zaczyna rozumieć, że nie da się obecnie uniknąć rokowań z Polską i że trzeba starać się o doprowadzenie tych rokowań do pomyślnego dla Litwy wyniku.

„Berliner Tageblatt" stwierdza kategorycznie, że w nastrojach litewskich w stosunku do Polski nastąpiła poważna zmiana. Nastroje te nie są obecne tak nieprzyjazne, jak jeszcze przed niedawnym czasem. Coraz wyraźniej zarysowuje się na Litwie kierunek, który obiecuje sobie wiele po porozumieniu się z Polską, przynajmniej pod względem gospodarczym. Podróż prezesa kłajpedzkiej izby handlowej Jahna do Warszawy jest, zdaniem dziennika, wydarzeniem nie bez głębszego znaczenia. Pozatem wyjazd prof. Birżyszki ma jakoby na celu przygotowanie poważnych kontaktów, mogących odegrać poważniejszą rolę w nadchodzących rokowaniach. P. Birżyszka ma nawiązać w pierwszej linji stosunki z polskiemi kołami politycznemi.

Widoki litewskie na pożyczkę niemiecką.

RYGA, 1-II. (Ate). „R'g. Rundschau" donosi z Kłajpedy za „Mem. Damfboot", że w najbliższych tygodniach nastąpią rokowania litewsko-niemieckie, dotyczące spraw handlowych i finansowych. Od ich przebiegu zależą losy pożyczki, którąby Litwa zaciągnęła w Niemczech. Rokowania gospodarcze mają na celu zbadanie stosunków ekonomicznych na Litwie. Jeżeli stosunki te będą mogły dać odpowiednie gwarancje, to Litwa otrzyma pożyczkę, ale niezbyt wysoką, gdyż w ilości kilku tylko miljonów f. szt. Banki niemieckie traktują tę sprawę z wielką rezerwą.

Rumunja zamierza zawrzeć traktat przyjaźni z Niemcami.

BUKARESZT, 1.II (Pat). Poseł niemiecki w Bukareszcie Mutus konferował dziś w Ministerstwie Finansów z rumuńskim prezesem Rady Ministrów Bratianu. Przypuszczają, iż rozmowa ta pozostawała w związku z podróżą ministra spraw zagranicznych Titulescu do Berlina.

„Cuvantul" donosi, że głównym celem podróży ministra Titulescu do Berlina jest zawarcie paktu o nieagresji i traktatu przyjaźni z Niemcami. Minister Stresemann jest podobno gotów konferować w tej sprawie.

Wyjaśnienie Mussoliniego w sprawie traktatu włosko-węgierskiego.

BUKARESZT, 1.II. (Pat). Dziennik „Cuvantul" pisze, że najważniejszym wynikiem rozmów, prowadzonych pomiędzy rumuńskim ministrem spraw zagranicznych Titulescu a Mussolinim jest oświadczenie premjera włoskiego w sprawie traktatu włosko-węgierskiego, który wywołał w państwach Małej Ententy duże zaniepokojenie, sądzono bowiem, że traktat ten zawiera postanowienia odnoszące się spełnienia życzeń terytorjalnych Węgier.

Na konferencji z ministrem Titulescu Mussolini oświadczył, że Rumunja nie ma się czego obawiać, Włochy bowiem nie poprą bynajmniej dążeń węgierskich zwróconych przeciwko Rumunji. Rumuński minister spraw zagranicznych przesłał premjerowi Bratianu sprawozdanie, w którym wyraża się z wielkiem zadowoleniem o wynikach swej wizyty w Rzymie.

Kondolencje z powodu zgonu Haiga.

LONDYN, 1.II (Pat). Z powodu śmierci lorda Haiga rząd i wdowa po zmarłym otrzymują setki depesz kondolencyjnych. Wczoraj w pałacu Sandringham ogłoszono cyrkularz dworski, poświęcony pamięci zmarłego. W komunikacie tym król Jerzy wyraża głęboki żal z powodu ciężkiej straty, jaka spotkała kraj i armję. Król podkreśla wielkie zalety umysłu i charakteru zmarłego marszałka polnego. Nadeszły również depesze od lorda Oxford Asquith i od marszałka Focha.

Zasłużone emerytury.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Prezydent Rzeczypospolitej przyznał w drodze wyjątku emerytury: znanemu poecie Orkanowi, p. Micińskiej, wdowie po poecie Tadeuszu Micińskim, p.p. Stasiakowej i Piotrowskiej, wdowom po malarzach oraz zasłużonej dziennikarce i tłumaczce p. Neufeldównie.

Wyrok na potwornych podpalaczy.

POZNAŃ, 1.II (Pat.). Wczoraj wieczorem zakończył się w Sremie proces przeciwko Pawłowi Klupczyńskiemu i jego synowi Michałowi, oskarżonym o to, że w maju r. ub. w Kunowie, pow. śremskiego, podpalili, celem otrzymania premji asekuracyjnej, stodołę, w której nocował oddział żołnierzy, udających się na ćwiczenia do Biedruska. W czasie pożaru 28 żołnierzy odniosło poparzenia, 6 z tych żołnierzy zmarło.

Sąd skazał Pawła Klupczyńskiego na dożywotnie więzienie i trwałą utratę praw obywatelskich, a syna Michała na 14 lat ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 10.

Oryginalny strajk żydowski.

LONDYN, 1.II. (Pat.) Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, że w mieście tem wybuchł wyjątkowy w swoim rodzaju strajk, a mianowicie Żydzi warszawscy odmawiają przyjmowania zasiłków pieniężnych, które zbierają dla nich patronowie w Polsce. Strajk wywołany został przez Żydów ortodoksów, którzy przybyli tu niedawno z Warszawy jako emigranci i opanowali kontrolę nad akcją wypłacania zasiłków z funduszu Halikach. Wywołało to rozgoryczenie wśród starszych przywódców gminy żydowskiej i doprowadziło do obecnego strajku. Rabinat odpowiedzialny za działalność funduszu Halikach zmuszony był wezwać pomocy policji, ażeby zapewnić spokój podczas dokonywania wypłat osobom, które nie przyłączyły się do bojkotu.

Jak to było od początku?

(Kor. własna).

Moskwa, w styczniu 1928 r.

Jeden z publicystów rosyjskich nazwał deportowanych obecnie byłych dostojników sowieckich „dekabrystami Wukapy". Decyzja o eksmisji z partji zapadła w grudniu (diekabr), a zarówno wśród dekabrystów z 1825, jak pośród obecnie zesłanych są mężowie wpływowi i ustosunkowani.

Przy omawianiu dziejów nowych „dekabrystów" poczęto sobie przypominać, jak to było od początku. Historja ta jest rzeczywiście pouczająca, odmalowuje w suchych faktach wzrost różniczkowania i ewolucji w niegdyś jednolitej i jedynej partji państwa sowieckiego.

Nie sięgając więc w daleką przeszłość przed erą zwycięstwa sowietów w listopadzie 1917 r., ani w dzieje walki partji komunistycznej (podówczas jeszcze Rykapy t.j. rosyjskiej partji komunistycznej), a nie Wukapy — (wszechzwiązkowej partji komunistycznej) z jej aljantami t.j. lewicą S.—R., można rozpocząć wspomnienia od X zjazdu partji z 1921 r. Podówczas zarysowały się tylko różnice zdań. Na czele opozycji zwanej robotniczą stał p. Szlapnikow. Żyjący wódz komunizmu, Lenin, odezwał się o argumentach opozycji złośliwie i pogardliwie, mówiąc, że Szlapnikow „wysiaduje, jak kura pisklęta, różnice zdań". Nie trzeba nam teraz opozycji — kończył swoją filippikę Lenin—dla opozycji teraz koniec—„kryszka".

Po zjeździe przystąpiono do czyszczenia na wszelki wypadek partji i obcięto z niej 20% t.j. 130,000 ludzi. Zdawało się, że istotnie „różnicom zdania" położono w ten sposób kres.

Tymczasem już wkrótce dowiedzieliśmy się o istnieniu, aż dwóch grup opozycyjnych: jednej robotniczej p. Miaśnikowa, której demonstrację trzeba było rozpędzać siłą zbrojną i drugiej „robotniczo-włościańskiej" p. Poniuszkina, która zaczęła wydawać nawet nielegalne odezwy. W tymże czasie t.j. w 1922 r. wewnątrz partji powstawał „opozycjonizm" Trockiego. P. p. Zinowjew, Kamieniew i Stalin zjednoczyli się, aby go zwalczyć. Z pomocą lekarzy wysłali go w góry kaukaskie. Powietrze górskie nieco pomogło, ale w dziwny sposób, bo po powrocie Trocki „raraził" w 1923 r. swoją opozycyjnością — p. Zinowjewa i Kamieniewa.

Zamiast likwidacji — opozycja utworzyła szerszy blok „trockistów" i grupę Szlapnikowa p. n. „opozycji zjednoczonej".

Rozpoczęła się walka, która trwała w ciągu dwóch lat, ciskano sobie wzajemnie w oczy długie cytaty z dzieł Lenina.

Władze partyjne i rządowe używały wszelkich sposobów oddziaływania, opozycja również, nie uciekając się tylko do... powstania zbrojnego.

Wreszcie sypnęły się na opozycję stopniowane kary: wykluczenie z „Politbiuro", później z C.K., dalej z urzędów, a na samym końcu z partji. Przed ostateczną rozprawą z wodzami zastosowano silne przygotowanie terenu. Bo przecież tym razem nie chodziło o jakieś 130.000 bezimiennej masy, a o luminarzy komunizmu, filary rewolucji wszechświatowej Trockiego, Zinowjewa, Kamieniewa, Radka, Rakowskiego, Piatakowa i t. p. Do nich zabrali się nowi komuniści, którzy zagarnęli miejsce i władzę po starej gwardji Lenina. W takiej sytuacji nadszedł XV zjazd partyjny w 1927 r., który wypędził z partji 75 trockistów i 23 sapronowców. Na zjeździe było 1669 delegatów, w tem urzędników partji — 54%, urzędników sowieckich — 23%, robotników — 18%, włościan — 5%, innemi słowy 77% partyjnej i państwowej biurokracji.

Na takim terenie rozegrało się Waterloo Trockiego. Nie wszyscy zostali wierni Trockiemu do końca, niektórzy próbowali się ratować przeprosinami. Ale bezskutecznie. Zjazd był nieubłagany. Nowi dekabryści poszli na wygnanie.

Czy to oznacza koniec opozycji? Jak widać z powyższej krótkiej kartki z dziejów, każda likwidacja dawała w wyniku wzrost i rozszerzenie kadrów opozycji. Z drobiazgu „opozycji robotniczej" 1921 r. wyrosła wielka opozycja „trockistów i sapronowców" 1927 r. Bieg ewolucji jest również nieubłagany jak XV kongres Wukapy.

Tak mówią w Moskwie. *N.*

Konkurs L. O. P. P-u.

Zarząd Główny L. O. P. P. ogłasza konkurs na wzorowe opracowanie następujących 3 tematów.

1. Dlaczego musimy mieć silne lotnictwo?

Pogadanka dla młodzieży szkół powszechnych wiejskich.

Broszura 8-ka — około 16 str. druku.

2. Zastosowanie lotnictwa w życiu współczesnem.

Podręcznik dla prelegentów L. O. P. P. pracujących w szkołach średnich, ułożony według zasad programu Sekcji Zarządu Głównego L. O. P. P. do spraw młodzieży — z ilustracjami i wykresami.

Broszura 8-ka — około 100 — 120 str. druku.

3. Udział wojska i społeczeństwa w obronie lotniczej kraju.

Podręcznik do celów, jak w p-cie 2-gim — z ilustracjami i wykresami.

Broszura 8-ka — około 120—150 str. druku.

Prace należy nadsyłać do Biura Zarządu Głównego L. O. P. P. w Warszawie ul. Długa 50, do dnia 1 lipca 1928 r.

Prace nie mogą być podpisane i winny być zaopatrzone w godła.

Nazwiska autorów należy umieścić w zapieczętowanych kopertach zaopatrzonych w te same godła.

Za najlepsze i bezwzględnie nadające się do druku prace Zarząd główny L. O. P. P. wyznacza następujące nagrody:

Za pierwszą pracę — 500 zł.
Za drugą pracę — 1.000 zł.
Za trzecią pracę — 1.500 zł.

Prace nienagrodzone, a kwalifikujące się do druku mogą być zakupione przez Zarząd Główny L. O. P. P. na zasadzie osobnego porozumienia z autorem.

Skład sądu konkursowego będzie podany później.

Wiadomości, dotyczące programu Sekcji Zarządu Głównego L. O. P. P. dla spraw młodzieży udziela biuro Zarządu Głównego L. O. P. P. ul. Długa 50 każdego dnia z wyjątkiem niedziel i świąt, między godz. 9 a 3-cią.

Odroczenie służby wojskowej akademikom.

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że nowe przepisy o obowiązku wojskowym akademików w niczem nie naruszą interesów młodzieży akademickiej, która rozpoczęła już studja, przeciwnie, zapewnią jej możność ukończenia studjów przez udzielenie odroczenia służby wojskowej.

Wszyscy akademicy, których stosunek do służby wojskowej został uregulowany podczas działania ustawy wojsk. z dn. 23 maja 1924 r., będą korzystali z ulg i odroczeń do 26 roku życia.

Natomiast nowe przepisy, skracające terminy odroczeń, będą stosowane do tych wszystkich poborowych, których stosunek do służby wojsk. będzie uregulowany według nowego rozporządzenia w r. b. i w latach następnych.

Elegje Żeromskiego.

Druga rocznica śmierci Wielkiego Pisarza upamiętniona została wydaniem książki, na której treść złożyły się pisma literackie i społeczne Żeromskiego, bądź niewydane, bądź też rozproszone po czasopismach i wydawnictwach okolicznościowych *). Aczkolwiek — jak stwierdza wydawca, wielbiciel i badacz twórczości autora „Popiołów", dr. Wacław Borowy— „książka ta nie obejmuje *wszystkich* pism Żeromskiego niewydanych i niezebranych przez niego... gdyż w rękopisie pozostaje jeszcze obszerny dramat *Grzech* (z 1897 r.)" oraz kilka innych drobiazgów (jak np. listy otwarte w sprawach osobistych) — jednakże dzieło to jest niezmiernie ważną pozycją w całokształcie twórczości naszego pisarza; ważną dzięki temu przedewszystkiem, iż w tym jednolitym zbiorze ukazuje się nam Żeromski jako obywatel, jako publicysta, bezpośrednio reagujący na obchodzące go sprawy życia polskiego. A spraw tych było wiele... Czternaście odezw, które w różnych czasach wyszły z pod pióra Żeromskiego bezimiennie — jako uczestnika wielu zbiorowych spraw społecznych, kilkanaście artykułów, gdzie płomienny patrjota zabierał głos indywidualnie *pro publico bono*, a niekiedy i *pro domo sua*— to jakgdyby promienie—teraz zebrane w jeden pęk i rzucające silne światło na tego ducha, nieustającego w pracy ogromnej.

Przyjrzyjmy się bliżej, co nam to cenne wydanie przynosi. Tytuł zbioru: „Elegje" tłumaczy szereg zawartych w nim wspomnień o współczesnych Żeromskiemu ludziach. [Nie są to bynajmniej pompatyczne nekrologi, czy mowy nadgrobne: są to akty przyjaznego, czującego serca, unieśmiertelniające mądrością swą i pięknem tych, którym były złożone. Z tych elegij najbardziej wzruszająca, poświęcona pamięci syna, Adama, została wydana oddzielnie w roku ubiegłym, w pierwszą rocznicę zgonu Żeromskiego. Tutaj mamy inny ich rodzaj: ton bólu osobistego milczy w tych elegjach, dźwięczą tony ciepłe, rzewne, niekiedy rozbrzmiewające—jak np. we wspomnieniu o Marjanie Abramowiczu — pogodnym humorem. Dzięki temu właśnie stosunkowi autora do postaci—żyć one zaczynają ponownie w słowach Wielkiego Przyjaciela: jawią się przed oczami czytelnika niby ludzie z krwi i kości, nie cienie z tamtego już świata.

Elegja o Abramowiczu jest świetnym przykładem tego, czarującego sposobu pisania o zmarłych. Opowiada w niej Żeromski dzieje swego przyjaciela „niepodległościowca", zesłańca sybirskiego, „najpierwszego żołnierza polskiej armji, który do walki nie posiadał broni, który bił Moskali gołą pięścią skrwawioną" (str. 82).

O tych czynach właśnie, o tem biciu pisze Żeromski nie patetycznemi okresami, po które umiał w potrzebie sięgnąć niezawodną ręką, ale pisze serdecznie z tym właśnie—plastycznym humorem, nazawsze utrzymującym przy życiu sprawy opisane. Oto krótki fragment z tej elegji:

„Kiedy wagon więzienny, wiozący go (Abr.) na trzyletnie rozmyślanie, zatrzymał się w Wilnie, a krewni i przyjaciele zgromadzili się na dworcu, aby więźnia zobaczyć, powitać i pożegnać, ujrzeli go w samej rzeczy u zakratowanego okienka więziennego wozu, ale nie można było się z nim po ludzku rozmówić, bo raz wraz znikał. Ukazywał się w oknie, spokojnie rozmawiał, zadawał pytania i udzielał odpowiedzi, ale co chwila w pół zdania przerywał rozmowę albo nie czekał na odpowiedź, której mu przecie chętnie i skwapliwie udzielano. Nikt nie rozumiał co to znaczy. Okazało się później, że, prowadząc owę uprzejmą u okienka rozmowę był od krat siłą odrywany przez trzech żandarmów i że wewnątrz wozu wymierzał im ciosy odpowiednie nogami, kopał w zęby i brzuchy, ażeby przecie znali mores i nie ważyli się przeszkadzać w udzielaniu ustnych odpowiedzi nazewnątrz w czasie krótkotrwałego w Wilnie postoju". (Str. 74).

Drugą kategorją utworów w tym tomie stanowią „opowiadania", wśród których znajdujemy parę najwcześniejszych, bo pisanych w 25 roku życia, a później nieobjętych wydaniami książkowemi. Dalekie są one jeszcze w formie od tej doskonałości późniejszych prac Żeromskiego, lecz i tu przecie raz po razu ukazuje się lwi pazur znakomitego prozaika, oraz owo charakterystyczne dla Żeromskiego „podejście" do tematu, trudne do sformułowania, łatwe do wyczucia. Ówczesny pozytywizm znalazł w tych pierwszych utworach pewien oddźwięk, ale i tu już „pęknięcie serca znać". (Np. opowiadanie p. t. „Z dziennika").

Niezmiernie interesującym przyczynkiem do charakterystyki umysłowości Żeromskiego są jego artykuły polemiczne. Tutaj przedewszystkiem zwraca uwagę jego wystąpienie, datujące się z roku 1909, w sprawie sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego do kraju, a następnie — ostra w formie—polemika w tej kwestji z J. G. Pawlikowskim. Dzisiaj, gdy zwłoki Słowackiego spoczęły już w ziemi ojczystej, ogłoszone w „Elegjach" odezwy i artykuły (wraz z głosem oponenta) mają wagę dokumentu unaoczniającego pewne osobliwości psychiczne wyrazicieli „przedwojennej" opinji polskiej.

Nie straciła również wartości psychologicznej polemika autora „Przedwiośnia", ze znanym pisarzem rosyjskim, Arcybaszewym z powodu pewnego wyrażenia w tej powieści, określającego Puszkina jako „pornografa". Epizod ten zmusił Żeromskiego do poruszenia przy tej sposobności innych nieporozumień, wynikłych w części społeczeństwa i krytyki na tle stosunku autora do głównego bohatera dzieła oraz łącznie z tem do komunizmu. Przypominam, że w tym czasie p. Edward Ligocki zwracał się do czynników miarodajnych z apelem o odebranie znakomitemu twórcy wstęgi i orderu „*Polonia Restituta*" (w artykule drukowanym w „Rzeczypospolitej" p. t.: „Wielka Wstęga Przedwiośnia") — jak to, podobno, uczyniono we Francji z autorem „Chłopczycy".

Otóż bezpośredni komentarz Żeromskiego do „Przedwiośnia" brzmi jak następuje: „Oświadczam krótko, iż nigdy nie byłem zwolennikiem rewolucji, czyli mordowania ludzi przez ludzi z racji rzeczy, dóbr i pieniędzy, — we wszystkich swych pismach, a w „*Przedwiośniu*" najdobitniej potępiałem rzezie i kaźnie bolszewickie. Nikogo nie wzywałem na drogę komunizmu, lecz zapomocą tego utworu literackiego usiłowałem, o ile to jest możliwe, zabiec drogę komunizmowi, ostrzec, przerazić, odstraszyć... Nie zrozumiano mej przypowieści. Nie uderzyłem w sumienie, lecz tu i tam trafiłem w brzuch, tu i tam w serce poczciwe, niewiedzące, zaślepione. Nie zrozumiano ohydy, okropności, tragedji pochodu na Belweder,—sceny, przy której pisaniu serce mi się łamało".

Innego rodzaju przyczynkiem do „Przedwiośnia", przyczynkiem genetycznym wydaje się być odezwa „O ciepłą odzież dla żołnierza" z 1919 roku. Jest ona świadectwem fermentu, jaki zachodził w psychice Żeromskiego w zetknięciu się z nową rzeczywistością niepodległej Polski. Słowa odezwy brzmią płomiennym gniewem, pełne są goryczy i bólu: „Świat Polski wyzwolonej—pisze późniejszy twórca „Przedwiośnia"—rozpada się na dwa odłamy—na nędzarzy i bogaczów... Świat paskarzów, bogaczów zbogaconej hołoty, świat chamów w drogich futrach i kortach, świat motłochu w znakomitej bezcennej bieliźnie—i świat nędzarzy obdartych ze szmat, smaganych wichrem i śniegiem zimy. To, co dziś jest, to nie Polska wyśniona przez bohaterów i przez doboszów ich kohorty, wielkich pieśniarzy. To świat, który nie stoi wyżej, lecz niżej od sąsiadującego z nim otoczenia"... Przez usta Żeromskiego mówi tutaj tragizm tych wszystkich, którzy cierpieli, widząc przepaść między ideałem Ojczyzny, stworzonym czasu niewoli, a prawdziwym obrazem Polski, powstającej do życia w powojennych miazmatach. Oto zaczyn w pięć lat po tej odezwie napisanego posępnego dzieła.

Niepodobna w szczupłych ramach niniejszego artykułu pobieżnie choćby dotknąć wszystkich tak różnorodnych, niekiedy wprost rewelacyjnych materjałów, związanych z osobą i twórczością Wielkiego Pisarza, a zawartych w omawianej książce. Podając tutaj krótką wiadomość o jej ukazaniu się, odsyłam do niej miłośników twórczości Poety, stwierdzając, że stanie się ona dla nich ideałem nowych i wzniosłych emocyj intellektualnych.

T. Łopalewski.

*) Stefan Żeromski: Elegje i inne pisma literackie i społeczne. Przygotował do druku Wacław Borowy. Warszawa 1927. Nakł. J. Mortkowicza.

Życie gospodarcze.

Nie utrudniajcie gromadzenia oszczędności ludowych.

Znaczenie ruchu spółdzielczego w czasach obecnych zostało już powszechnie uznane.

W ogólnym ruchu spółdzielczym niepoślednią rolę odgrywają banki spółdzielcze.

Rozrost ich jest b. znaczny. W najbardziej nawet zapadłych miejscowościach wciąż powstają nowe placówki bankowe spółdzielcze, tworząc sieć spółdzielczych organizacyj kredytowych, która obejmuje swą działalnością całe państwo. Jest to czynnik, pobudzający do oszczędności i aparat, rozprowadzający martwe kapitały w postaci kredytu krótkoterminowego, co przyśpiesza obieg podwójny i powiększa obroty handlowe.

O roli, jaką odgrywają w życiu gospodarczem Polski banki spółdzielcze, najlepiej świadczą cyfry, wyrażające wzrost oszczędności — i tak, w bankach akcyjnych w r. 1927 nastąpił wzrost oszczędności w wysokości około 300 proc., w bankach zaś spółdzielczych wzrost ten wyniósł 1000 procent.

Tak pomyślny rozwój spółdzielń kredytowych zawdzięczać należy w znacznem stopniu liberalnemu ustawodawstwu polskiemu, które zwalnia tego rodzaju placówki od szeregu ciężarów, umożliwiając im jednocześnie z bardzo nawet niskim kapitałem tworzenie nowych.

Ministerstwo Skarbu opracowało niedawno projekt zmiany ustawy bankowej, która wyszła jako rozporządzenie Prezydenta Rzplitej Polskiej w dn. 27 grudnia 1924 r. i wykazała od tego czasu w praktyce pewne życiowe braki. Projekt ten został rozesłany różnym zainteresowanym instytucjom do zaopinjowania.

Między innemi, nowy projekt przewiduje zniesienie sporej ilości ograniczeń, dotyczących spółdzielń kredytowych: wolno im będzie odtąd nazywać się „bankami" spółdzielczemi, wolno będzie prowadzić cały szereg operacyj czysto bankowych, dotychczas niewykonywanych i t. p. Projekt przewiduje też zniesienie zbędnego już dziś utrudnienia dla spółdzielń, polegającego na tem, że spółdzielnie te, chcąc przyjmować oszczędności swoich członków, muszą uzyskiwać na to osobne zezwolenie Ministerstwa Skarbu. Ograniczenie to, mające uzasadnienie w okresie inflacji, jest dziś wobec stabilizacji waluty zupełnie zbyteczne i projekt rządowy całkiem słusznie przewiduje jego zniesienie.

Lecz oto w niektórych organach gospodarczych, jak „Tygodnik Handlowy" a także w „Poradniku Spółdzielni", centralnym organie tych właśnie spółdzielń kredytowych, których ów nowy projekt przynosi szereg ułatwień, pojawiły się głosy przeciwne samej idei gromadzenia oszczędności członkowskich przez członków spółdzielń spożywców w swoich organizacjach. Motywują to tem, że spółdzielnie spożywców nie mają odpowiedniego aparatu „bankowego" lub też, co ważniejsze, nie przedstawiają rzekomo takiego bezpieczeństwa dla wkładów, jak organizacje ściśle kredytowe. Ba, posunięto się nawet do twierdzenia, że spółdzielnie spożywców poczyniły różne „smutne doświadczenia", mające odstraszyć członków od składania tamże oszczędności. Przykładów na to jednak nie przytoczono, a my skądinąd wiemy, że waloryzacja udziałów i składek w tych ostatnich była kilka razy większa, niż w instytucjach ściśle kredytowych—gdzież tu więc owo „smutne doświadczenie".

Sprawa wymaga publicznego wyjaśnienia: oszczędności w spółdzielniach spożywców składają się z drobnych kwot członkowskich, mogących być zwróconemi każdej chwili. Oszczędności te nie wychodzą poza instytucję, nie służą do udzielania kredytów, lecz na powiększenie zakupów hurtowych, dzięki czemu członkowie mają korzyść podwójną: normalny procent od pożyczek i towar tańszy i lepszy. Praktyka zagraniczna wykazuje, że niektóre spółdzielnie mają kilkakroć większe oszczędności niż udziały i rozwijają się dzięki temu znakomicie.

To też należy sobie tylko życzyć, by w ten sposób gromadzenie oszczędności rozpowszechniło się i u nas jak najbardziej i a nie stawiać w tym względzie niepotrzebnych utrudnień, nie krępować swobody ruchów.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Stan spółdzielczości rolniczej w Polsce.** Ostatnio ukazał się rocznik Zjednoczenia Związków Spółdzielń Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej za rok 1926. Według powyższego Zjednoczenie obejmowało 7 związków rewizyjnych, a mianowicie: Związek Rewizyjny Polskich Spółdzielń Rolniczych w Warszawie, Krajowy Patronat Spółdzielń Rolniczych we Lwowie (Ekspozytura w Krakowie), Związek Rewizyjny Spółdzielń Rolniczych w Krakowie, Związek Rewizyjny Spółdzielń Rolniczo-Handlowych we Lwowie, Związek Spółek Rolniczych w Księstwie Cieszyńskiem w Cieszynie, Polski Związek Raiffeisena w Katowicach, oraz Związek Rewizyjny Spółdzielń Rolniczych w Toruniu.

Wymienione związki spełniały działalność patronacką i rewizyjną w stosunku do wszystkich typów spółdzielń rolniczych, a więc Kas Spółdzielczych (Kas Stefczyka i powiatowych Kas rolniczych), spółdzielń mleczarskich, rolniczo handlowych, lniarskich, jajczarskich, wikliniarskich, budowlanych, młynów, piekarni i rzeźni spółdzielczych i wielu innych. W roku 1926 należało ogółem do Zjednoczenia 2.257 spółdzielń różnych typów z liczbą członków 416 tysięcy. Powyższe spółdzielnie posiadają 7 central gospodarczych dla wspólnych zakupów, ewent. wspólnej sprzedaży, a nadto własny bank spółdzielczy pod firmą Centralna Kasa Spółek Rolniczych, założony w r. 1909 przez ś. p. dr. Franciszka Stefczyka.

Największy obszar działania obejmuje związek warszawski, najstarszym jest Krajowy Patronat we Lwowie, utworzony w r. 1899 za inicjatywą dr. Stefczyka przy Wydziale Krajowym Sejmu Galicyjskiego. Najmłodszy i najsłabszy narazie jest Związek Toruński.

W porównaniu z rokiem 1925 wzrosła liczba spółdzielń w ciągu r. 1926 o 289, z czego najsilniejszy rozwój wykazują kasy spółdzielcze, oraz spółdzielnie mleczarskie.

— **Z życia spółdzielń rolniczych.** Życie wsi naszej w ubiegłym roku przebiegało pod znakiem wytężonej pracy organizacyjnej nietylko w dziedzinie oświaty zawodowej, lecz i w dziedzinie zrzeszeń gospodarczych. Dowodem tego jest poważny przyrost spółdzielń rolniczych, skupiających się w Związku Rewizyjnym Polskich Spółdzielń Rolniczych w Warszawie. Związek ten w dniu 1 stycznia 1926 r. obejmował 998 spółdzielni, gdy w dniu 1 stycznia r. b.—1295. Przyrost za rok ubiegły wyniósł 297 spółdzielń z czego 143 przypada na spółdzielnie kredytowe t. zw. Kas Stefczyka, 148—na spółdzielnie mleczarskie i 6 spółdzielni lniarskie, owocarskie i t. p.

Po uwzględnieniu tego przyrostu Związek Rewizyjny Polskich Spółdzielń Rolniczych obejmował na 1 stycznia 1928 r.:

742 Kas Stefczyka,
454 spółdzielń mleczarskich,
85 „ rolniczo-handlowych,
5 „ młynarsko-piekarskich,
3 „ centrale gospodarcze,
6 spółdziel. różnych (lniarskich, budowlanych i owocarskich).

Razem 1295

Opiekę nad temi spółdzielniami wykonuje Związek Rewizyjny przy pomocy fachowego personelu lustratorskiego, zgrupowanego bądź w centrali Związku w Warszawie (ul. Kopernika 30), bądź w oddziałach, a więc w Wilnie (ul. Jagiellońska 3), w Brześciu nad Bugiem (ul. Sienkiewicza 27), bądź wreszcie w Łucku na Wołyniu (ul. Jagiellońska 2). Ogólna ilość personelu zatrudnionego w Związku Rewizyjnym wynosi 102 osoby.

Poza zwykłą rewizją i opieką lustratorską Związek Rewizyjny udziela bądź ustnie, bądź też piśmiennie wszelkich wskazówek z dziedziny organizacji i prowadzenia spółdzielni jako też dostarcza spółdzielniom wszelkich druków.

— **Z życia gospodarczego Wołynia** 11 — 13 lutego odbędzie się w Łucku ogólno-wojewódzki zjazd rolniczy, połączony z wystawą oraz pokazem jarmarkiem nasiennym, który będzie miał na celu ułatwienie rolnikom nabycia nasion wyborowych. W czasie jarmarku odbędą się wykłady.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

— **Rozrywki robotników w fabrykach amerykańskich.** Biuro Pracy Stanów Zjednoczonych ogłosiło ankietę na temat rozrywki dla robotników w fabrykach amerykańskich. Ankieta wystosowana została do 430 zakładów przemysłowych, zatrudniających 1.977.000 pracowników.

W większej ilości wypadków, kierownicy zakładów przyznali, że rozrywki te mają wpływ dodatni. Na 430 zakładów, 235 posiada czytelnie, kluby, sale bilardowe, gimnastyczne i rozrywkowe; 316 innych organizuje odczyty, koncerty i seansy kinematograficzne.

Lokale i ich umeblowanie dostarczane są zwykle przez zarząd fabryki. Utrzymanie zaś opiera się na opłatach, pobieranych od członków i na regularnej subwencji udzielanej przez administrację. Metody prowadzenia tych organizacyj są bardzo rozmaite, zawsze jednak prowadzone są przy udziale zainteresowanych.

Niektóre z nich mają już za sobą 25 lat istnienia.

KRONIKA SKARBOWA.

— **Usprawnienie egzekucji podatków.** Urzędy skarbowe otrzymały nakaz przeprowadzenia egzekucyj w ten sposób, ażeby w najkrótszym czasie po upływie terminu płatności podatku mogły być skierowane do wszystkich bez wyjątków płatników, którzy w terminie właściwym zapłaty nie dokonali.

Każdemu sekwestratorowi skarbowemu będą udzielane dzienne nakazy sekwestracyjne w liczbie tak obliczonej, by mógł załatwić je w przeciągu jednego dnia. Sekwestrator będzie dyscyplinarnie odpowiedzialny za niewykonanie powierzonych mu sekwestrów.

PRZEGLĄD BAŁTYCKI Nr26

ESTONJA.

Ruch spółdzielczy w Estonji.

Podajemy poniżej nieco wiadomości o ruchu spółdzielczym w Estonji, zaczerpniętych z raportów naszej placówki poselskiej w Tallinie i świadczących o dużym rozwoju tej dziedziny życia gospodarczego Estonji.

Rezultaty osiągnięte w rolnictwie Estonja zawdzięcza z jednej strony dbałości rządu i instytucyj samorządowych, z drugiej—silnie rozwiniętemu ruchowi spółdzielczemu.

W czasach przedwojennej niewoli kółka spółdzielcze były niemal jedyną formą, towarzystw o charakterze czysto estońskim, których istnienie rząd rosyjski tolerował W kółkach tych poza sprawami natury gospodarczej, nieraz prowadzono robotę kulturalno-oświatową. Tam zaczynało się rozwijać uświadomienie narodowe Estończyków. Obecnie, rzecz oczywista, ruch spółdzielczy ma wyłącznie cele gospodarcze na względzie, ale podwaliny położone przed wojną dały możność rozszerzenia się tego ruchu w gęstą sieć kooperatyw po całem terytorjum państwa. Z każdym rokiem zwiększa się ilość spółdzielń i zakres ich działania. Rozwój ruchu w ostatnich latach uwidoczniony jest w poniższem zestawieniu:

	r. 1921	1922	1923	1924	1925	1926
Spółdzielnie mleczarskie . . .	62	78	130	179	271	326
Spółki dla popierania kultury ziemniaków	50	64	86	94	105	120
Spółki dla eksploatacji maszyn rolniczych	458	518	576	669	700	736
Spółki eksploatacji torfu . . .	43	74	112	125	185	198
Towarzystwa kontrolne . . .	18	38	72	111	154	182
Spółki ubezpieczeniowe . . .	333	341	352	358	363	368
Spółdzielnie spożywcze . . .	250	255	263	268	277	275
Banki spółdzielcze	102	103	104	121	148	160

Najstarszym typem spółdzielni są towarzystwa wzajemnego kredytu, z których pierwsze zostało założone w r. 1866. Przed wojną miały te towarzystwa ograniczony zakres działania, będąc zorganizowane na wzór typu spółek Schultze-Delitsch lub Raiffeisen. Ustawa z dnia 9 kwietnia 1920 roku nadała tym towarzystwom prawo wykonywania wszelkich czynności bankowych i odtąd przeobraziły się one w banki spółdzielcze. Działalność tych banków wyraziła się w następujących liczbach:

Na 1.I	Ilość banków	Ilość udziałowców	Kapitał zakładowy	Kapitał obrotowy	Bilans
1920	98	23.611	5 123.000	64.474.000	76.061.000
1921	100	25 718	5.970.000	80.778.000	102.130.000
1922	102	26.024	11 739 200	135.406.500	225.229.700
1923	103	31 765	32.110.900	362.349.100	437.671.900
1924	104	33 592	57.495.900	573.091.600	702.571.400
1925	121	37 177	82.858.100	669.241.000	869.899.300
1926	148	39.271	131.321.300	931.755.900	1.274.125.700
1927	160	44.708	221 320.500	1.308.138.400	2.012.454.600

W roku 1920 został założony Centralny Bank Spółdzielczy w Tallinie. Udziałowcami tej instytucji są banki prowincjonalne. Bank Centralny ma za zadanie nadzór nad działalnością banków prowincjonalnych, tudzież jest pośrednikiem między temi bankami i bankiem państwa, który przyjmuje weksle banków spółdzielczych jedynie za żyrem Banku Centralnego. Na 1-go stycznia 1927 r. bilans Banku Centralnego wynosił 325.308.000 marek estońskich, przy kapitale zakładowym est. marek 14.686.000.

Spółdzielnie mleczarskie wykazują w ostatnich latach największy rozwój w zestawieniu z innemi typami spółdzielń, co idzie w parze z rozwojem hodowli i zwiększającą się produkcją masła. Bilans tych kooperatyw na 1.I. 1926 wynosił 475.641.509 marek estońskich i jest niemal o 100 procent większy od bilansu na 1.I. 25 r.

Spółki dla popierania kultury ziemniaków mają na celu organizację eksportu kartofli oraz prowadzenie gorzelni spółdzielczych. O ile wywóz ziemniaków nie nastręcza trudności, temwięcej, że stałym ich odbiorcą jest sąsiedzki kraj Finlandja, o tyle gorzelnie przeżywają już od kilku lat ciężki kryzys, wywołany brakiem rynku zbytu dla spirytusu. Związek kooperatyw ziemniaczanych robił duże wysiłki, celem znalezienia nowych rynków eksportowych i składał oferty nawet w Turcji, konkurując z naszym monopolem.

Spółki dla eksploatacji maszyn rolniczych mają na celu uprzystępnienie używania drogich i bardziej skomplikowanych maszyn i narzędzi drobnym rolnikom. Rozwijają się one pomyślnie dzięki kredytom rządowym, dowodem czego, że już obecnie istnieje 736 takich spółek z około 15.000 udziałowców. Kapitał, którym rozporządza taka spółka nie przekracza 300 tysięcy marek estońskich przeciętnie, co dowodzi, że udziałowcami są zupełnie drobni producenci, dla których organizacja spółdzielcza jest w tym wypadku istotnem dobrodziejstwem.

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń znacznie rozszerzyły swą działalność w roku 1926. Suma polis ubezpieczeniowych wyniosła ogromną jak na estońskie stosunki wartość 5.512 355.000, około 35 proc. więcej niż w roku poprzednim.

Spółdzielnie spożywcze mają w Estonji szerszy zakres działania, niż normalnie spółki tego typu w innych krajach. Nietylko dostarczają one udziałowcom potrzebnych artykułów, ale jednocześnie są odbiorcami produktów rolnych i trudnią się ich eksportem. Obrót wszystkich spółek spożywczych wynosi 2.726.916 000 marek estońskich, przeciętnie około 13 miljonów marek estońskich przypadało na jedno stowarzyszenie.

Z innych rodzajów spółdzielń wymienić jeszcze należy spółki dla eksploatacji torfu, dla hodowli bydła zarodowego, wreszcie spółdzielnie jajczarskie, mające za zadanie skupywanie u poszczególnych producentów jaj dla wywozu. Centrala kooperatyw jajczarskich „Muna" jest głównym eksporterem jaj z Estonji.

Spółdzielnie niemal wszystkich typów mają w Estonji swoje instytucje centralne. Dla banków spółdzielczych istnieje Centralny Bank Spółdzielczy, dla spółek jajczarskich Towarzystwo „Muna"; dla kooperatyw spożywczych Centralny Związek, tak zwany „E. T. K."; dla spółek mleczarskich towarzystwo „Estonia". Ponad temi instytucjami centralnemi stoi „Związek Estońskich Towarzystw Spółdzielczych", mający za zadanie ideowe kierownictwo ruchu spółdzielczego. Zajmuje się on propagandą, utrzymuje instruktorów-specjalistów i wydaje pisma fachowe.

FINLANDJA.

Przemysł Finlandji.

(Ciąg dalszy).

Najważniejszem przedsiębiorstwem w dziale przemysłu przetwórczo-metalowego Finlandji jest spółka akcyjna Maskin-och Brobyggnads Aktiebolaget w Helsingforsie i istniejąca od roku 1853. Produkcja tego przedsiębiorstwa jest bardzo różnorodna i, obejmując wciąż nowe działy fabrykacji, obecnie już mieści się w budynkach fabrycznych, łącznej powierzchni przekraczającej 18 hektarów. Poza dużemi działami konstrukcji maszyn i różnych części maszynowych, mostów, fabrykacji naczyń emaljowanych oraz znanych kłódek i zamków większych marki „Abloy" (typu „Yale"), fabryka ta produkuje znane na całym świecie wirówki mleczne „Lacta" i „Milka", które skutecznie konkurują z podobnemi wyrobami szwedzkiemi i których znaczna ilość corocznie sprowadzana jest do Polski Jest to zresztą jedyny poważny artykuł eksportowy przemysłu przetwórczo metalowego Finlandji.

Przemysł włókienniczy w Finlandji zajmuje poważne miejsce w wytwórczości przemysłowej Finlandji, rozwijając się stale i systematycznie i pokrywając już obecnie około 70 procent wewnętrznego zapotrzebowania.

Wartość brutto rocznej produkcji przemysłu włókienniczego Finlandji przekracza już obecnie jeden miljard marek fińskich i stanowi mniej więcej w liczbach okrągłych i miljonach fmk. dla przemysłu bawełnianego 405,7, wełnianego 291,3, sukienniczego 77,7, lnianego 68.3, trykotażowego 67,8, kapeluszniczego 40,9, bieliznianego 29,0 i filcowego 10,2,

Przemysł bawełniany jest więcej rozwinięty w Finlandji aniżeli wełniany. Przemysł ten reprezentowany przez dziesięć fabryk, zatrudniających 7.349 robotników, miał dobre konjunktury w roku 1926, jakkolwiek w drugiej połowie tegoż roku zapotrzebowanie na rynku osłabło.

Import surowca bawełnianego zwiększył się z 8.1 w roku 1925, do 8.8 miljn. kilogramów w roku 1926. W tym samym czasie zdwoił się również import przędzy oraz gotowych tkanin bawełnianych. Z powodu silnej konkurencji zagranicy przędzalnie krajowe zniżały ceny na swe wyroby cztery razy w ciągu omawianego roku. Eksport materjałów bawełnianych, który był zawsze bardzo nieznaczny z Finlandji, spadł w roku 1926 do 1.600 tonn, ogólnej wartości 10 miljn. marek fińskich, w porównaniu z 10 000 tonn wartości 26 miljn. marek fińskich w roku 1925. Mniej więcej 55 procent całkowitego importu towarów bawełnianych do Finlandji pochodził z Anglji, 15 procent z Niemiec oraz 7 procent z Danji.

Jak już zaznaczono przemysł wełniany w Finlandji jest mniej rozwinięty od przemysłu bawełnianego i koncentruje się w 27 przedsiębiorstwach przemysłowych, zatrudniających 4.529 robotników. Import surowej wełny zwiększył się z 793 tonn w r. 1925 do 1.184 tonn w 1926 roku, co dowodzi zwiększenia się produkcji wewnątrz kraju. Zwiększył się jednak zarazem import gotowych tkanin wełnianych i filcu z 1.188 tonn w 1925 roku do 1.550 tonn w roku 1926. Wartość zaś importu wzrosła z 172 miljn. marek fińskich do 209 miljn. fmk.

Udział Francji w przywozie materjałów włóknistych do Finlandji, dzięki wielkim wysiłkom sfer przemysłowych i kupieckich, w ostatnich czasach ogromnie wzrósł. Obecnie Francja wwozi do Finlandii jedną czwartą wszystkich importowanych tkanin wełnianych, połowę wszystkich wyrobów jedwabnych oraz jedną dziesiątą wszystkich tkanin bawełnianych. Jest to zdobycz rynku finlandzkiego dokonana przez Francję w ciągu paru lat ostatnich.

Udział Niemiec w przywozie przędzy i wyrobów wełnianych do Finlandji okrągło może być wyrażony w 35 procentach, Anglji w 28,5 procentach, Francji 24 procentach, Szwecji 9 proc., Danji 5 proc., Belgji 2 proc., i Czechosłowacji w 1,5 proc.

Przemysł lniany zredukował swoją produkcję w Finlandji i ilość zatrudnionych robotników z powodu drożyzny surowca na rynku odbiorczym w Rosji. Eksportowano niewielkie ilości wyrobów lnianych do Szwecji, Niemiec, Austrji i Czechosłowacji. Import jednak przędzy i wyrobów lnianych był jednak znaczniejszy od przypadkowego eksportu i dotyczył w 45 procentach Anglję, w 24 proc. Niemcy oraz w 5 proc. Danję.

Fabryk trykotaży posiada Finlandja 37 zatrudniających 1.444 robotników. Przemysł ten miał dobre konjuktury w roku 1926, pomimo równolegle zwiększonego o 60 procent importu z zagranicy. To jednoczesne zwiększenie się produkcji krajowej obok rosnącego importu z zewnątrz jest najlepszym dowodem wzrastającej stale zdolności nabywczej najszerszych kół ludności fińskiej.

Niewielki wywóz wyrobów trykotażowych kierowany jest przez Finlandję do ZSRR. i państw bałtyckich. Konkurencja zaś zagraniczna bardzo silną przeważnie niemiecka (53%), angielska (15%) i amerykańska (6%).

Zaznaczyć należy, że Finlandja nie posiada zupełnie fabryk jutowych. Wyroby te sprowadzane są natomiast w większych ilościach do Finlandji. Niestety, statystyka finlandzka nie wydziela sprowadzanych wyrobów jutowych w osobną kategorję importowanych towarów.

Import ten do Finlandji z Polski winien być ze względu na rozwinięty przemysł jutowy znacznie ziwększony

Przemysł skórniczy Finlandji oparty przeważnie na surowcu krajowym, posiada przeważnie garbarnie i niewielką tylko ilość fabryk wyrabiających gotowe artykuły ze skóry jak obuwie, pasy, skóry lakierowane, chrom, giemzy, rękawiczki i t. p. Przywóz wyrobów tego przemysłu znacznie dystansuje finlandzki eksport tych artykułów, który przeważnie dotyczy tylko skór surowych i podeszwowych. Import wyrobów skórzanych, który przeważnie obejmuje obuwie, skóry lakierowane i kolorowe, pasy transmisyjne, łączniki rymarskie i wszelką galanterję skórzaną obliczany jest na mniej więcej pół miljona kilogramów rocznie. Tylko w roku 1926 wzrost cen surowca spowodował zmniejszenie się importu, co jednak, dzięki posiadanym zapasom, nie wpłynęło ujemnie na rozmiary produkcji krajowej.

Przemysł margarynowy w Finlandji rozwija się w szybkiem tempie z każdym rokiem. W roku 1926 wyprodukowano w 12 istniejących fabrykach 6.998 tonn margaryny, w porównaniu z 6.109 tonn w 1925 roku, oraz 5.150 tonn w roku 1924. Konsumpcja margaryny wzrasta jednak w znaczniejszem jeszcze tempie (równolegle z wzrastającym eksportem masła) i produkcja własna nie zaspakaja potrzeb ludności, co sądzić można z wzrastającego rok rocznie przywozu tego artykułu: wwóz margaryny w roku 1924 stanowił 157 tonn, w 1925 roku—260 tonn, oraz w roku 1926—550 tonn.

(D. c. n.) *M. K.*

Nowości wydawnicze.

„Antena Polska" Nr. 3.

Ukazał się trzeci jeszcze ładniejszy niż poprzedni numer sympatycznego „miesięcznika uniwersalnego", który postawił sobie za zadanie dać szerokiej publiczności czytającej piękno, poezję i czar kulturalnej i artystycznej strony radja. Znajdujemy w Antenie Polskiej tak bardzo bogaty materjał, w tak interesującej i ciekawej formie podany, że wydawnictwo to wybija się bezsprzecznie na czoło najlepszej tego rodzaju literatury, nietylko polskiej lecz i zagranicznej. Niska cena prenumeraty (3.75 kwartalnie) przy 70 stronach druku, ozdobionych 77 artystycnemi ilustracjami,—rokuje młodemu wydawnictwu dużą poczytność.

Warto się zapoznać z czasopismem, które zaspokaja najwięcej wygórowane wymagania i najrozbieżniejsze zainteresowania czytelników. Adres redakcji: Warszawa, Złota 7.

Wieści i obrazki z kraju.

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— **Rada gminna w Marcinkańcach wysłała do Marszałka Piłsudskiego depeszę hołdowniczą.** Rada gminna w Marcinkańcach wysłała do Marszałka Piłsudskiego telegram treści następującej:

„Rada gminy Marcinkańce pow. grodzieńskiego przesyła Panu Marszałkowi Polski wyrazy czci i hołdu oraz zapewnia solidarnie, że społeczeństwo gminy twardo stać będzie przy sztandarze Pana Marszałka i wytęży wszystkie siły, ażeby dopomóc obecnemu Rządowi do spełnienia zamiarów moralnego i gospodarczego odrodzenia Państwa na chwałę i potęgę Polski". (w. p.)

— **Zjazdy rolników.** Organizacje rolnicze zapowiedziały szereg zebrań i zjazdów. W lutym odbędą się:

12 lutego zjazd osadników wojskowych powiatu grodzieńskiego.

13 lutego — zjazd delegatów Okręgowego Związku Kółek Rolniczych w Grodnie i tegoż dnia zjazd drobnych rolników powiatu grodzieńskiego w sprawie zjednoczenia ruchu ludowego. (w.p.)

— **Kwartalnik Magistracki.** Magistrat m. Gr... zamierza wydawać kwartalnik ilustrowany p. t. „Kronika m. Grodna" w celu odzwierciadlania życia samorządowego, społecznego i kulturalnego naszego miasta. Kwartalnik będzie wzorowany na analogicznym miesięczniku „Kronika Warszawy". „Kronika m. Grodna" pod wytrawną redakcją kierownika Wydziału Statystycznego Magistratu p. Stanisława Kołeckiego zapowiada się bardzo dodatnio. (w. p.)

— **Awanse.** Majorowie Szyllejko i Maryniarczyk zostali mianowani podpułkownikami. (w p.)

KRONIKA DZIŚNIEŃSKA.

— **Zjazdy w pow. dziśnieńskim.** Na dzień 6-go lutego zwołany jest przez Wydział Powiatowy Sejmiku Dziśnieńskiego, do Głębokiego zjazd gospodarczy, na którym będą omawiane sprawy rolniczo-kredytowe. Tegoż dnia odbędzie się walny zjazd Powiatowego Związku Kółek i Organizacyj Rolniczych powiatu dziśnieńskiego.

— W dniu 7-go lutego r. b. odbędzie się powiatowy zjazd ogrodników w Głębokiem celem omówienia spraw fachowych.

— Na dzień 16-go lutego r. b. zapowiada się dość liczny zjazd w Głębokiem Związku Rolników Ziem Wschodnich, zaś na dzień 17-go lutego r. b. walny zjazd powiatowego oddziału Zw. Osadników.

KRONIKA BRASŁAWSKA

— **Uwadze Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej.** Dyrekcja kolei winnaby zwrócić nieco baczniejszą uwagę na stację Dukszty.

Pasażerowie bowiem kolejki wąskotorowej Dukszty — Druja są skazani na formalne tortury jadąc nieszczęsnym „Pieguskiem". Niedość, że pasażer się wymęczy prawie noc całą skowytem, rumotem, targaniem, wysiadywaniem w otwartem polu i często popychaniem „pociągu", to jeszcze gdy się przyjeżdża do Dukszt nie ma gdzie odpocząć. Czyżby w Dyrekcji brak było chęci by nawet najprymitywniejszych urządzeń do siedzenia.

I to na stacji przygranicznej, na której frekwencja ruchu osobowego jest dość duża. Czy Dyrekcja sądzi, że poza Duksztami żyją jacyś Zulusi czy Papuasi, którzy nie płacą tak jak inni za podróż koleją? Wiele do życzenia pozostawia tu higjena, a już bufet—pożal się Boże, jaki czarny, brudny... Mam wrażenie, że opłacając te same pieniądze co za „szeroki tor" mamy prawo żądać, aby nas traktowano po europejsku i dano to co się należy pasażerowi po długiej podróży.

Schab.

Ruch przedwyborczy w Grodzieńszczyźnie.

Komitety bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Urzędnicy w Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem w Grodnie.

Do Wydziału Wykonawczego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego w Grodnie weszli jako przedstawiciele urzędników państwowych pp.: Stanisław Matlak, dr. Jan Bułła, Lucjan Burakowski i Leon Binasik, z ramienia urzędników wojskowych—p. Maskowski, od urzędników kolejowych—pp. Stanisław Swat, Stanisław Dylikowski, Aleksander Fećko i Mikołaj Krysztanowski.

Komitety gminne B. B. Wsp. z Rządem w Grodzieńszczyźnie.

W DRUSKIENIKACH. Na zebraniu organizacyjnem miejskiego komitetu wyborczego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego zostali wybrani do komitetu pp.: Grodzieński—prezes, Szczerbiński—wiceprezes, Jakucewicz—sekretarz, Szmidt—skarbnik, Dziemitrowicz, Ślepowroński, Waszkiewicz i Czechowicz. (wp)

W HORNICY. Z inicjatywy sekretarza gminnego p. Stanisława Karczewskiego został zorganizowany w Kopciówce, gm. hornickiej, pow. grodzieńskiego gminny Komitet Wyborczy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

W skład Komitetu weszli pp.: Józef Szlamka—prezes, Tomasz Czuczeło—wiceprezes, Stanisław Karczewski — sekretarz oraz Bolesław Kalenik, Józef Kowalewski, Piotr Kuczko i Michał Kisiel. (wp)

W SKIDLU. Komitet Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem w Skidlu stanowią pp.: burmistrz Józef Łaszkiewicz — prezes, Edward Powąski—sekretarz, oraz Michał Miszuk, dr. Mieczysław Niemczyk, Michał Rudawiec, Dawid Bojrach, Bojrachowicz, Subit Mucharski, Szymon Stankiewicz, Jankiel Sztejn, Zdzisław Chmielewski, Michał Gruzo, Michał Małygin, Maksym Dzielonkowski, Józef Woronowski i Stanisław Kurowski.

Komitet, do którego wchodzą Polacy, Białorusini, Żydzi i Tatarzy wysłał depeszę hołdowniczą do Marszałka Józefa Piłsudskiego. (wp)

W ŁUNNIE. W Łunnie, pow. grodzieńskiego w skład komitetu B. B. Współpracy z Rządem weszli pp.: Fr. Szurowski—prezes, K. Szczyrski — wiceprezes, J. Arażnik—sekretarz, oraz M. Swojczyk, B. Urbanowicz i J. Szweda.

Wysłano telegram hołdowniczy do Marszałka Piłsudskiego. (wp)

W KRYNKACH. Skład Komitetu B. B. Współpracy z Rządem w Krynkach stanowią pp: Kundzicz—prezes, Predko, Proficzyk, Szmerowski i Świtalski. (wp)

W ŻYTOMLI. W skład głównego Komitetu B. B. Współpracy z Rządem w Żytomli weszli pp.: Pyrsko, Sitkiewicz, Suchocki, Dołgorej, Mikłaszewicz, Huszcza, Słpowicz, Szyrko, Kalenik, Sitkiewicz, Hubsch, Wrotnowski, Tołłoczko, Guba, Jurowski, Dobryjaniec, Autko, Borkowski, Kędzierski. Zebrani Polacy i Białorusini wysłali depeszę hołdowniczą do Marszałka Piłsudskiego. (wp).

SPORT.

Wielkie Propagandowe Zawody Narciarskie.

Nad zawodami objął łaskawie protektorat J. W. Pan wojewoda Raczkiewicz, J. W. pan gen. Popowicz, J. W. Pan prezydent miasta Folejewski.

Komitet honorowy zawodów.

J. W. p. pułk. szt. general. Kasprzycki, J. W. P. inspektor Praszałowicz, J. W. P. kurator Ryniewicz, J. W. P. profesor Kempisty, J. W. P. profesor Czyżewski i dyrektor oddziału wileńskiego Banku Gospodarstwa Krajowego Szwejkowski.

Zawody odbędą się w niedzielę i poniedziałek t. j. 5 i 6 lutego organizowane przez ośrodek w. f. łącznie z ośrodkiem narciarskim i A. Z. S—em Wilno. **Miejsce zawodów: Góra Belmont (start i skocznia na miejscu) wejście od końca ulicy Połockiej (trakt do Nowo-Wilejki).**

Program zawodów:

Niedziela 5-go lutego. Początek godz. 11-ta 1) Sztafeta 3 x 4 km. 2) Bieg 3 km. pan. 3) Bieg 5 km. dla początkujących stow. i niest.; godzina 11 m. 30. 4) Bieg 5 km. dla młodzieży szkolnej; godzina 12 m. 30; 5) Konkursowa jazda sztuczna; godzina 13; 6) Skoki. 7) Skikjoring sztafetowy (jazda za koniem sztafety).

Poniedziałek początek godz. 15. 1) Bieg 18 km. dla senjorów; 2) Bieg 10 km. dla wojskowych z obciążeniem.

Termin zgłoszeń: zawodników do dnia 4-go lutego godz. 12 u kier. ośrodka w. f. Wilno ul. Dominikańska 13. Zgłoszenia muszą być listą przez dany klub lub zarząd listownie, przez zawodnika niestow. względnie osobiste.

Zbiórka zawodników do przeglądu lekarskiego i losowania w dniu 4-go lutego o godzinie 18-tej w sali A. Z. S. ulica Bakszta 11.

Zbiórka zawodników na zawody w dniu 5-go lutego o godzinie 10-tej na górze Belmont w szatni namiot.

Rozdanie nagród w Kasynie garnizonowem ul. Mickiewicza w poniedziałek dnia 6-go lutego o godz. 18.

W dniu 5 go lutego t. j. w niedzielę uruchomiona będzie komunikacja autobusowa na miejsce zawodów z placu Katedralnego od godz. 10 tej.

Na miejscu zawodów przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

Bufet z gorącemi napojami pod namiotem na miejscu.

P. T. Publiczność proszoną jest o jaknajliczniejsze przybycie.

Loteczkowa w Chamonix.

CHAMONIX, 31.I (C.S). Narciarska mistrzyni Polski Loteczkowa, po swem zwycięstwie w biegu pań o mistrzostwo Francji, wzięła udział jeszcze w dwóch imprezach narciarskich.

W konkursie sztucznej jazdy na nartach zajęła ona trzecie miejsce z notą 12 pkt., bijąc Francuski Weiss (nota 11,5 pkt.), Revillon (9 pkt.) i Lacazo, a przegrywając do H. Bouvier (14 pkt.) i M. Bouvier (13,5 pkt.).

* * *

W męskim narciarskim biegu jun. wzięła udział mistrzyni Polski, p. Janina Loteczkowa zajmując w powyższej konkurencji pierwsze miejsce w czasie 1 godz. 34 min. 21 sek. Drugie miejsce zajął Cachet—1 godz. 35 min. 46 sek. Trzecim był Payet—1 godz. 38 min. 35 sek. Ogółem startowało 32 zawodników. Trasa biegu wynosiła 12 klm.

Wyjazd narciarzy do St. Moritz.

KRAKÓW, 31. I (C. S.) W dniu 1 lutego wyjeżdża z Krakowa olimpijska grupa narciarska na igrzyska do St. Moritz. Przez wyjazdem nastąpi uroczysta odprawa zawodników w kasynie garnizonowem. Skład jedzie następujący: bieg 50 klm.—Wilczyński, Krzeptowski II, J Bujak, Kawa, 12 i 18 klm. — Motyka Z., Szostak, Wilczyński, Bujak J., Krzeptowski II, Kawa. Skoki. Sieczka, Krzeptowski I, Rozmus, Mietelski, Cukier i Motyka S. Kombinacja — Czech, Krzeptowski I, Rozmus, Szostak i Motyka S.

KRONIKA.

Czwartek
2
lutego.

Dziś: Oczyszcz. N. M. P.
Jutro: Błażeja M. B.
Wschód słońca—g. 7 m. 15
Zachód „ g. 15 m. 52

Dyżury aptek w dn. 2 b. m.

Augustowskiego—Mickiewicza 10.
Sapożnikowa—Zawalna.
Rurkowicza—Ostrobramska 4.

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 1. II. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 764. Temperatura średnia — 2° C. Opad w milimetrach —. Wiatr przeważający południowo-wschodni. Pochmurno. Minimum na dobę—3° C.

Tendencja barometryczna—spadek ciśnienia

KOSCIELNA

— **Posiedzenie Kapituły Metropolitalnej.** Onegdaj odbyło się posiedzenie Kapituły Metropolitalnej. Na posiedzeniu tem załatwiono szereg spraw bieżących, związanych z całym terenem archidiecezji wileńskiej. (s)

URZĘDOWA

— **Imieniny Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.** W dniu imienin Prezydenta Rzeczypospolitej komunikują nam urzędowo: 1-go lutego r. b. jako w dniu imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na ręce p. wojewody wileńskiego wpłynął szereg depesz gratulacyjnych od instytucyj państwowych, komunalnych, społecznych i przedstawicieli ludności województwa wileńskiego. W tymże dniu p. wojewoda wileński wystosował do Pana Prezydenta depeszę następującej treści:

„W dniu imienin Pana Prezydenta mam zaszczyt przesłać Mu w imieniu ludności województwa wileńskiego oraz własnem wyrazy czci i hołdu dołączając zarazem gorące życzenie, aby w swych pracach i trudach znalazł Pan Prezydent pociechę i ukojenie po doznanym bolesnym ciosie".

W Bazylice Wileńskiej o godz. 9 m. 30 J. E. ks. arcybiskup metropolita wileński Romuald Jałbrzykowski odprawił w obecności przedstawicieli władz i urzędów państwowych z p. wojewodą Raczkiewiczem na czele oraz przedstawicieli władz wojskowych, samorządowych i innych uroczyste nabożeństwo na intencję Pana Prezydenta.

— **Przyjęcie u p. wojewody.** W dniu 1 b. m. p. wojewoda Raczkiewicz przyjął porucznika Lubicz-Nycza, który w zastępstwie kierownika ośrodka wychowania fizycznego przybył zaprosić p. wojewodę na zawody narciarskie urządzane dnia 5 lutego b. r. na Belmoncie.

SAMORZĄDOWA.

— **Posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku wileńsko-trockiego.** Onegdaj pod przewodnictwem starosty pow. wileńsko-trockiego p. Witkowskiego odbyło się przy ul. Wileńskiej w lokalu sejmiku posiedzenie wydziału sejmiku.

Na porządku dziennym posiedzenie znalazła się sprawa budżetu sejmikowego na rok 1928-1929. Podczas parogodzinnych debat zostały ściśle określone potrzeby powiatu, niezbędne wydatki na inwestycje i t. p. W rezultacie obrad został budżet uchwalony w wysokości 900 tysięcy złotych. Ostateczne załatwienie kwestji budżetowej i jego przyjęcie załatwione zostaną na następnem posiedzeniu, które odbędzie się w piątek dn. 3 lutego r. b. Następnie wydział rozpatrywał sprawę budowy boiska sportowego w Bukiszkach.

Uchwalono przekazać 1 hektar ziemi z majątku rolnego Bukiszki na powyższy cel.

— **Odprawa komendantów P. P. i wójtów gmin pow. wileńsko-trockiego.** W dniu wczorajszym 1 b. m. odbyła się odprawa komendantów P. P. i wójtów gmin pow. wileńsko-trockiego.

Odprawę prowadził referent wyborczy starosta p. Trzaska-Pokrzewiński.

Komendanci posterunków P. P. i wójtowie zostali szczegółowo obeznani z ciążącymi na nich obowiązkami w okresie wyborczym.

SPRAWY PRASOWE

— **Konfiskata.** Na podstawie art. 129 Kodeksu Karnego — Komisarjat Rządu na m. Wilno w dniu wczorajszym skonfiskował Nr. 1 nakładu czasopisma białoruskiego „Siła Pracy" za umieszczenie artykułów p. t. „Głos z wioski" i „Zdrajcy".

WOJSKOWA

— **Ulgi dla poborowych.** Jak się dowiadujemy ostatnio Ministerstwo S. W. wydało zarządzenie przynoszące pewne ulgi dla poborowych rocznika 1907. Poborowi, którzy mieszkają w Wilnie i ze względu na pełnione obowiązki w służbie publicznej, z powodu studjów, lub poprostu ze względów zarobkowych nie mogą stawić się przed właściwą Komisją Poborową — mogą stawać na Komisję w Wilnie. Podania o zezwolenie stawania przed wileńską Komisją Poborową skierowywać, należy do 15 kwietnia r. b. do Komisarjatu Rządu na m. Wilno. Referat wojskowy.

Z UNIWERSYTETU.

— **Wykłady powszechne.** Dziś o godz. 7-ej odbędzie się w sali Śniadeckich drugi wykład powszechny z cyklu „Polska za Piastów", mianowicie wykład prof. Modelskiego p. t. „Twórcy państwa polskiego". Wstęp 50 groszy, dla uczącej się młodzieży 20 groszy.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **„Czwartek" a bal.** Z powodu mającego się odbyć w salonach Kasyna Garnizonowego balu akademickiego, dzisiejszy „Czwartek" w „Ognisku" został odwołany i odbędzie się prawdopodobnie za tydzień.

— **Zebranie koła „Suwalczan".** Dziś o g. 15 w lokalu Ogniska Akademickiego (Wielka 24) odbędzie się zwyczajne walne zebranie prowincjonalnego koła akademickiego „Suwalczan". Na porządku dziennym m. in. sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu i wybory nowego.

— **Wiec.** Za przykładem Warszawy, organizuje się w Wilnie wiec protestacyjny przeciwko nowej ustawie o służbie wojskowej. Termin wiecu jeszcze nie jest ustalony.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Opieka religijna nad młodzieżą szkół średnich.** W dniu 27 i 28 b. m. pod przewodnictwem ks. Żebrowskiego odbyły się posiedzenia księży prefektów, na których poruszono sprawę roztoczenia opieki religijnej nad młodzieżą szkół średnich. (S).

— **Uroczyste otwarcie nowej szkoły powszechnej.** W poniedziałek w obecności przedstawicieli władz administracyjnych i samorządowych nastąpi na Jerozolimce uroczyste otwarcie lokalu nowej szkoły powszechnej. (S).

SKARBOWA

— **W sprawie rozłożenia na raty zaległych podatków.** Na skutek poczynionych przez wileńskie organizacje kupieckie starań u prezesa Izby Skarbowej p. Maleckiego w sprawie rozłożenia na raty miejscowym kupcom zaległych podatków, Izba Skarbowa na posiedzeniu swem zgodziła się na udzielenie pewnych ulg pod tym jednak warunkiem, że poszczególne organizacje kupieckie będą gwarantowały wypłacalność petenta.

W związku z tem Związek Kupców Żydowskich przystąpił do sporządzenia listy osób reflektujących na powyższe ulgi. (S).

— **Zeznania o obrocie za rok 1927.** Na zasadzie art. 52 — 55 ust. z dnia 15. VII 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym płatnicy winni złożyć w terminie do dnia 15 lutego b. r. według ustanowionego wzoru zeznania o obrocie osiągniętym w ciągu roku ubiegłego:

1) co do każdego oddzielnego zakładu handlowego, zaliczonego do I i II kat. przedsiębiorstw handlowych;

2) co do każdego oddzielnego zakładu przemysłowego, zaliczonego do pierwszych pięciu kategoryj przedsiębiorstw przemysłowych;

3) co do każdego zajęcia przemysłowego zaliczonego w taryfie do kat. I i II „a" i „b" zajęć przemysłowych;

4) co do każdego samodzielnego wolnego zajęcia zawodowego.

Formularze zeznań wydawane będą bezpłatnie w urzędach skarbowych podatków i opłat skarbowych, które na żądanie płatników obowiązane są udzielać wyjaśnień co do sposobu ich wypełniania. (S).

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Władze nadzorcze nad instytucjami opieki społecznej.** Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 kwietnia 1927 r. ustalony został nadzór i kontrola nad działalnością stowarzyszeń, związków oraz instytucyj i zakładów w celach opieki społecznej. Władzami nadzoru nad temi instytucjami na terenie województwa wileńskiego są w I instancji starostowie, komisarz rządu na m. Wilno, w II instancji — wojewoda. Rozporządzenie to zawiera przepisy o składaniu władzy nadzorczej I instancji sprawozdań rocznych; kasowych i z działalności. Ponadto zakłady opiekuńcze obowiązane są posiadać regulaminy, wykazy pensjonarjuszy i stałego kierownika (czkę) odpowiedzialnego za prowadzenie zakładu.

W wypadkach niestosowania się do postanowień zawartych w rozporządzeniu oraz do zarządzeń władz nadzorczych przewidziane są rygory włącznie do wprowadzenia przymusowego zarządu.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Kurs ogrodnictwa dla bezrobotnych.** Związek Kółek i Organizacyj Rolniczych Z. Wileńskiej w porozumieniu z Wydziałem Opieki Społecznej Województwa powziął decyzję zorganizowania w Wilnie z dniem 15 b. m. dwutygodniowego kursu ogrodnictwa dla bezrobotnych.

Kurs powyższy ma na celu udzielenie bezrobotnym niewykwalifikowanym podstawowych wiadomości z zakresu ogrodnictwa. Oczywiście, słuchacze kursu zwolnieni będą od wszelkich opłat.

SPRAWY ROLNE.

— **Posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej.** W dniach 23 i 24 b. m. odbędzie się dwudniowe posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie. (s)

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Wileńskie koło Związku Bibljotekarzy Polskich** odbędzie V roczne zebranie dnia 3 lutego b. r. o godz. 6.30 resp. 7.30 w Uniwersyteckiej Bibljotece Publicznej.

ZABAWY.

— **IX-ty Doroczny Bal Akademicki.** Dziś w Kasynie Garnizonowem odbędzie się IX-ty Doroczny Bal Akademicki pod protektoratem wojewody Władysława Raczkiewicza oraz J. M. rektora Stanisława Pigonia. Na balu przygrywać będzie orkiestra dęta 85 pp. pod batutą p. ppor. Wołoszczuka oraz 3 orkiestry smyczkowe. Obowiązują stroje balowe. Wejście 7 zł.

Z POGRANICZA.

— **Przemytnictwo.** W dniu Onegdajszym w rejonie Wiżan patrol KOP-u zauważył kilku osobników, usiłujących przekroczyć granicę polską. Na okrzyk „stój" rzucili się oni do ucieczki, porzucając 50 litrów spirytusu i wielką ilość kropli Hofmana. (s)

RÓŻNE.

— **Przedstawienie poniedziałkowe „Reduty" na rzecz Patronatu Więziennego.** W dniu 6/II o godz. 20 zespół Reduty odegra na Pohulance sztukę Żeromskiego „Sułkowski" na rzecz Patronatu Więziennego. Bileta nabywać można do dn. 4.II włącznie u p. prof. Wróblewskiej ul. Wielka 17 m. 3 w godz. 3 — 5 po południu. Po tym terminie w Orbisie i kasie teatru.

Nie wątpimy, że sztuka i konieczność poparcia tak ważnej dla społeczeństwa instytucji ściągnie w dn. 6.II całe Wilno do Reduty.

— **Nowy kinematograf.** Na skutek poczynionych starań—władze administracyjne udzieliły zezwolenia Towarzystwu Chrześcijańskiemu przy Domu Ludowym (Metropolitalna 1) na prowadzenie stałego kinematografu.

Wzmiankowane Towarzystwo wyświetlać będzie wyłącznie filmy o treści religijnej.

Na inauguracyjnem otwarciu kinematografu wyświetlany będzie film p. t. „Róże św. Teresy".

— **Jak należy poszukiwać osób zaginionych zagranicą?** Jak komunikują nam z M. S. Z. często zdarza się, że poszukujący osób zaginionych poza granicami kraju skierowują podania w tych sprawach bezpośrednio do M. S. Z.

Ten tryb postępowania jest sprzeczny z obowiązującemi w tej mierze przepisami i wpływa jedynie na znaczne opóźnienie załatwienia próśb, zawartych w podaniach.

Podania winny być skierowywane do władz administracyjnych I instancji (starostwo) miejsca zamieszkania, które zkolei prześlą je do kompetentnych konsulatów R. P. zagranicą zgodnie z postanowieniami okólnika M. S. Wewn. z dn. 11 marca 1926 r. Nr. 203.650.

— **Podziękowanie.** Wszystkim, którzy przyczynili się do utworzenia daru w postaci zabudowanej działki ziemskiej na rzecz najbliższej rodziny męża mego ś. p. Kazimierza Wimbora, a zwłaszcza Komitetowi Obywatelskiemu, który z p. wojewodą Raczkiewiczem na czele, akcję tę zorganizował—składamy niniejszem wyrazy najgorętszego podziękowania. Żona i dzieci.

Popierajcie przemysł krajowy.

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance. „Niewierny Tomek".** Dziś o godz. 16-ej po cenach zniżonych komedja stylowa Ignacego Grabowskiego „Niewierny Tomek".

— **„Uciekła mi przepióreczka".** Dziś o godz. 20-ej komedja St. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka".

— **„Fircyk w zalotach".** W sobotę o godz. 16-ej przedstawienie szkolne.

W niedzielę o godz. 16-ej przedstawienie popularne po cenach zniżonych.

— **„Sułkowski".** Przedstawienie „Sułkowskiego" St. Żeromskiego odbędzie się po raz pierwszy w niedzielę 5-go b. m. o godz. 20-ej.

— **Wileńskie T-wo Filharmoniczne w Reducie na Pohulance.** W sobotę dnia 4 lutego 1928 roku o godz. 8 m. 15 wiecz. odbędzie się recital fortepianowy wybitnego pianisty dr. Pawła Fischlera.

— **Teatr Polski sala („Lutnia").** „Szkoła wdzięku" komedja amerykańska, bawić będzie widzów dziś po raz ostatni.

— **Dzisiejsza popołudniówka.** Dziś po południu grany będzie „Lekarz miłości" po raz pierwszy po cenach zniżonych t. zn. od 20 gr. Będzie to ostatnie przedstawienie tej sztuki przed zejściem z repertuaru na czas dłuższy

— **„Pierwszy sygnał".** Jutro, w piątek wchodzi na afisz świetna francuska krotochwila Hennequin'a p. t. „Pierwszy sygnał" w pierwszorzędnej obsadzie ról głównych z p.p. Jasińską, Frenklówną, Śniadecką, Wyrwicz-Wichrowskim, Opolskim, Dąbrowskim i Malinowskim (który sztukę wyreżyserował) na czele.

— **„Złodziej i jego mecenas"** wobec wielkiego zainteresowania grany będzie jeszcze raz w najbliższy poniedziałek.

— **Koncert poświęcony twórczości Stanisława Moniuszki w „Lutni".** Program niedzielnego koncertu, poświęconego twórczości Stanisława Moniuszki zawierać będzie celniejsze utwory naszego kompozytora, jak „Sonety Krymskie", fragment z „Widm", arje z „Halki", „Hrabiny" i pieśni na chór i solo. Udział w koncercie biorą wielce cenione siły śpiewacze: p.p. Bortkiewicz-Wyleżyńska i S. Benoni, oraz chór mieszany T-wa „Lutnia" i orkiestra pod dyr. p. Leśniewskiego. Przy fortepianie dyr. W. Szczepański.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.

CZWARTEK 2 lutego.

10.15. Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej.
12.00. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu i komunikaty.
12.10. Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej.
14.00. Transmisja 3 odczytów rolniczych z Warszawy.
15.00. Transmisja z Warszawy. Komunikaty i nad program.
15.15. Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej.
17.50. Gazetka radjowa.
18.15. „Wilno w walkach o wolność" 4-ty odczyt (Konarski, Dolewscy, rok 1863) wygłosi Helena Romer
18.40. Pierwszy komunikat harcerski.
19.00. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.10. „Bilans handlowy Litwy Kowieńskiej" 4-ty odczyt z działu „Nasi sąsiedzi".
19.35. „Współczesne piśmiennictwo białoruskie" 4-ty odczyt z działu „Kultura białoruska".
20.30. Transmisja z Warszawy. Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry dętej pod dyrekcją Aleksandra Sielskiego.
Na zakończenie: Komunikat P. A. T.

PIĄTEK 3 lutego.

16.35. Gazetka radjowa.
17.00. Koncert orkiestry pod dyr. prof. Al. Kontorowicza.
18.10. „Radjo w domach ludowych i Kółkach Rolniczych".
19.00. Sygnał czasu i rozmaitości
19.10. „Poezja Bożego Narodzenia" odczyt z działu „Literatura".
19.35. „O słońcu" odczyt z działu „Przyroda".
20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z filharmonji Warszawskiej.
Na zakończenie: Komunikaty P. A. T.

SOBOTA 4 lutego.

16.35. Gazetka radjowa.
17.00. Transmisja nabożeństwa z Ostrej bramy.
17.45. Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci.
19.00. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.10. „Skrzynka pocztowa" wypowie Witold Hulewicz.
19.40. „Ogródki działkowe" odczyt z działu „Ogrodnictwo".
20.30. Transmisja z Warszawy. Koncert wieczorny.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.
Fala 1111 m.

CZWARTEK 2 lutego.

10.15. Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej
12.00. Sygnał czasu i komunikaty.
12.10. Transmisja z Filharmonji warszawskiej.
14.00. „Jakie owoce hodować".
14.20. „Wskazówki o chowie i żywieniu owiec".
14.40. „Choroby zaraźliwe drobiu".
15.00. Komunikat meteorologiczny oraz nadprogram.
15.15. Transmisja z Filharmonji Warszawskiej.
17.20. Rozmaitości.
18.55. Komunikaty P. A. T.
19.10. Transmisja z Krakowa. „Kilka słów o żonach".
19.35. Lekcja języka angielskiego.
20.30. Koncert wieczorny.
22.00. Sygnał czasu i komunikaty.
23.30. Komunikaty P. A. T.
23.30. Komunikaty P. A. T.

Z czasopism.

— **Wszystkie Stronnictwa.** Komunikat specjalny poświęcony życiu stronnictw politycznych w Polsce. Wychodzi 4 razy na miesiąc. Rok II Nr. 1 i 2 (36 i 37) 1928 r. Warszawska Informacja Prasowa, (Wilcza 32).

Ostatnie dwa zeszyty wydane łącznie obejmują 41 stron druku a zawierają wiadomości o uchwałach, rezolucjach i postanowieniach stronnictw politycznych polskich, żydowskich i ukraińskich, nadto zaś wywiady z czynnymi działaczami na temat sytuacji wyborczej oraz odezwy wyborcze. Pożyteczne wydawnictwo informujące stale w sposób instruktywny i bezstronny o zdarzeniach w zakresie naszego wewnętrznego życia politycznego, jest w okresie przedwyborczym konieczne dla wszystkich, którzy chcą utrzymać orjentację w zmianach i przesunięciach partyjnych, do czego systematyczna nawet lektura gazet nie wystarczy. Zadanie to spełniają „wszystkie stronnictwa", mające wszelkie warunki, by znaleść się w ręku nietylko dziennikarza i społecznika, lecz obywatela—inteligenta wogóle. (h).

Na wileńskim bruku.

— **Podrzutek.** W bramie domu Nr. 51, przy ul. Zawalnej, znaleziono podrzutka płci męskiej, którego umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— **Znów kradzież bielizny.** Na szkodę Hencla Kuberskiego zam. przy ul. Bołtupskiej 14, skradziono z podwórza bieliznę wart. 600 zł.

Na prowincji.

— **Pożar.** W folw. Warampolu gm. pliskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spłonęła suszarnia ze lnem Wincentego Turskiego. Straty 1.100 zł.

Rozmaitości.

Kwiatki elokwencji parlamentarnej.

Dwaj członkowie Reichstagu niemieckiego— p. Hoffmann (centrum), oraz p. Moses (soc.-dem.) ułożyli, na zasadzie stenograficznych sprawozdań z posiedzeń parlamentarnych, bukiet krasomówczych kwiatków. Niektóre zwroty zasługują na dosłowne przytoczenie, odznaczają się bowiem niezwykłemi rzeczywiście zaletami (?!) stylu. Frazes z przemówienia posła socjalistycznego: „Twierdzę to nie jako socjal-demokrata, lecz jako człowiek, jasno patrzący na to, co się dziś na świecie dzieje...". Poseł stronnictwa konserwatywnego: „Rząd pruski w swojej bezmiernej głupocie...": przewodniczący zwraca mu uwagę: „O głupocie rządu pruskiego nie wolno mówić w Reichstagu!". A oto kilka doskonałych zestawień obrazowych: „Nasza hodowla świń wciąż jeszcze wisi w powietrzu...". „Przyszłość młodzieży niemieckiej znajduje się w rękach niemieckich krów...", „Przyrost ludności wiejskiej odbywa się najzupełniej normalnie i zaraz państwu pokażę, jakim sposobem to się dzieje...", „Naturalny i sztuczny nawóz jest tem samem dla racjonalnego gospodarstwa rolnego, czem były — nektar i ambrozja dla starożytnych Greków...". „W całej okolicy tej świnia jest matką biednych ludzi...". „Zagadnienie to stanowi ten właśnie martwy punkt, na którym tak chętnie lubi galopować opozycja... Cóż nam z tego, że fasada nasza jest piękna, jeśli z tyłu nie mamy żadnego powietrza..." etc., etc.

Wynalazek, który ma umożliwić ślepym czytanie.

Rosyjski profesor Rozing w Leningradzie, zbudował właśnie model aparatu do czytania dla ślepych. Pierwsze próby czytania za pomocą tego aparatu wykazały jego wartość w zastosowaniu praktycznem. Przyrząd ten oddaje poszczególne litery za pomocą sygnałów głosowych. Sygnały te właśnie umożliwiają ślepym czytanie. Jeżeli wynalazek prof. Rozinga okaże się dobrym, będzie mieć on wielkie znaczenie dla ślepych, których według statystyki jest w Rosji Sowieckiej około 300.000, bowiem nie będzie trzeba przepisywać książek obwykłem pismem ślepych, co jest bardzo żmudne i połączone z wielkiemi kosztami.

Silne lotnictwo—to potęga państwa!
Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

Humor.



WYKRĘCIŁ SIĘ...

— Zażądałem wczoraj od Karola i Franciszka zwrotu 50 koron, lecz jeden i drugi nie mieli przy sobie pieniędzy. Myślę jednak, że był to wykręt, gdyż nie mają wogóle pieniędzy..

— Zupełnie jak ze mną mój drogi, jesteś w istocie bardzo domyślny...

Czy zapisałeś się na członka L. O. P. P.?

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim".

WANDA NIEDZIAŁKOWSKA-DOBACZEWSKA. 40)

Kamienica za Ostrą-Bramą.

Stary Pan położył ręce na chmurze i pędził z nią razem, a ciągle świecił mu w oczy dwurogi księżyc i wykrzywiał chudą, złośliwym profilem ku człowiekowi zwróconą twarz, w djabelski grymas.

W pewnej chwili gwiazdy zachichotały wszystkie razem i otoczyły lecącego migotliwem, wirującem kołem.

Kręciły się w jakimś szalonym oberku, rozpryskiwały się w pojedyńcze iskry, to znowu przelatywały ciemne niebo we wszystkich kierunkach olbrzymim złotym wężem.

Tętniły po niebie do wtóru wichurze i ten cały potworny łomot pędzących w nieskończoność wichrów i światów ogłuszał i unicestwiał biedną duszę ludzką, zbłąkaną, nieszczęsną, maleńką w wiekuistym rozgwarze.

Starego Pana ogarnął lęk, nigdy dotąd nieodczuwany, żadnym językiem ziemi nienazwany, i przeraźliwa, szalona tęsknota za ziemią.

Chciał krzyknąć, ale głosu już nie miał, zatracił się kędyś jego zwyczajny ludzki głos. Wówczas zapragnął wrócić i z trudem skupiał na tem pragnieniu skołataną, rozwichrzoną myśl.

Bolała go myśl w głowie, rozsadzała mu czaszkę, płomień jakiś dziwny kotłował się w mózgu. Stary Pan wyraźnie słyszał, poprzez huk Wszechświata, syk i szelest płomienia. Jednocześnie jakiś obcy szwargoczący głos szeptał mu coś śpiesznie do ucha.

Słowa tego szeptu, jakkolwiek niezrozumiałe i pozbawione wszelkiego znaczenia, wiązały się w jakiś jasny i wyraźny sens, którego jednak nie sposób byłoby powtórzyć.

Ale Stary Pan uchwycił się tego głosu: nie wiedzą—wiedział, co z nim trzeba robić. I oto zrobił, choć sam nie wiedział jak.

W tej samej chwili poczuł, że opada gwałtownie w dół, a huk Wszechświata umilkł nagle i Cisza zadzwoniła mu w uszach dalekiem, cichuteńkiem dzwonieniem.

Stary Pan leżał znowu na mchu a nad nim stał las i milczał. Trzeba było wstać i iść. Koniecznie prędko, zaraz. Dźwignął głowę. Ciężka była, bo za nią dźwigała się cała ziemia. Całą ziemię trzeba było wziąć na ramiona, oprzeć na szyi i tak wyprostować się. Za pierwszym ruchem potworny ryś skoczył na kark i wpił szpony w czaszkę. To był ból i chciał przeszkodzić wstać.

Ale drzewa leśne pochyliły się ku Staremu Panu i podały mu ręce, a najtęższy dąb podniósł koślawy konar, gałęzistemi palcami ujął rozjuszonego rysia za kark, oderwał od rany, rzucił sobie pod korzenie i zdeptał. Stary Pan widział, jak mu się chwiała z gniewu zielona broda mchowa, jak płonęły poprzez korę groźne oczy. Uścisnął konar dębu i uśmiechnął się.

Głowa była znowu lekka, a zamiast syczącego płomienia paliło się w niej teraz jasne światło, wielka błękitna gwiazda.

Rozstąpiły się przed nim drzewa, a on począł iść lekko, posuwiście, nie dotykając prawie nogami ziemi, jak wówczas, kiedy miał dwadzieścia lat. Księżyc posrebrniał, uśmiechnął się łagodnie i słał mu teraz wąską, błękitnawą smugę pod nogi. Tą smugą księżycową szedł Stary Pan ku swojej ukochanej Michałowszczyźnie.

Zobaczył dwór, jak był dawniej, cały i nienaruszony, zobaczył kasztan przed gankiem, senne, srebrne jaśminy, zalane rosą i małe różowe światełko w dawnem oknie Oleńki.

Stanął przed gankiem i patrzył. Czerniał ogród owocowy za domem i czerniały jeszcze mocniej świerki, sadzone w aleję, i chwiał się czubek srebrniolistej topoli wysoko pod niebem zawieszony.

Stary Pan podniósł rękę by domowi i polom pobłogosławić. Teraz był na miedzy, a dojrzewające kłosy w pas mu się kłaniały i szumiały grusze dzikie na pożegnanie.

Pomyślał o żonie i zobaczył, jak spała w swoim sypialnym pokoju, twarz miała młodą i pogodną i złote włosy rozsypane po poduszce. Pochylił się nad nią, a ona postarzała mu w oczach, pomarszczyła się, posiwiała. Poruszyła się niespokojnie i jęknęła głośno przez sen.

Wówczas ocknął się po raz ostatni i znowu leżał na mchu, ale nie widział już nic, bo oczy przesłoniła mu gęsta biaława mgła, a gwiazda, płonąca w głowie przygasła.

Dokoła niego cykotały świerszcze i las był za tą mgłą, bliski, choć przesłonięty. Stary Pan wiedział już, że umiera i całą resztą myśli porwał się ku żonie.

Chciał krzyknąć do niej, powiedzieć jej coś tak bardzo kochanego, jak za dawnych lat

Ale słowa pogubiły się już oddawna, pomieszały się ze sobą, zaszły jedne za drugie.

Nadludzkim wysiłkiem przemógł zdrętwiałość. Poruszyły się skrwawione wargi. Stary Pan usłyszał, jak wydały cichuteńki, chrypły do niczego nie podobny głos:

— O, gwiazdeczko...' coś błyszczała, gdym... ja...

Ostatni promień tlejącej jeszcze gwiazdy zgasł w głowie Starego Pana. A Las ruszył z miejsca tysiącem drzewnych pni, zachwiał się, zakołysał się i runął mu na piersi potwornym ciężarem i nakrył wiekuistym cieniem

* * *

A Żybul opamiętał się wreszcie i rzucił siekierę w bajoro, w topielisko leśne, w trzęsawę niezgłębioną, by tam leżała do dnia sądnego i nie wołała wielkim głosem przeciw zbójcy.

O staję dalej zdarł świtkę, bo krew zabitego chlupnęła mu na pierś, a nieco później zrzucił gacie, bo też były krwią poplamione.

(C. d. n.).

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł, Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 360. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń". Tow. Wyd. „Pogoń" Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z. Antoni Faranowski.